

**W całym kraju trwają „Dni Leninowskie“**

WARSZAWA (PAP). 21 stycznia mija 29 rocznica śmierci Włodzimierza Lenina. Aby zapoznać najszerze rzesze społeczeństwa polskiego z jego życiem i walką, obchodzone będą w całym kraju w dniach od 20 do 30 stycznia „Dni Leninowskie“. Organizatorem „Dni Leninowskich“ jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W okresie „Dni Leninowskich“ odbędzie się liczne pogadanki i odczyty, akademie i wieczory świetlicowe. Poszczególne koła TPRP przygotowują imprezy artystyczne i wystawy, organizują wycieczki do Poronina w celu zwiedzenia Muzeum Lenina. Społeczeństwo polskie w okresie „Dni Leninowskich“ pozna głębiej działalność Lenina jako twórcy partii bolszewickiej, przywódcy i organizatora Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wielkiego nauczyciela i teoretyka marksizmu — twórcy i budowniczego pierwszego państwa socjalistycznego.

**Nowe pismo wychodzi z twa polskiego we Francji**

PARYŻ (PAP). Dnia 17 stycznia ukazał się pierwszy numer nowego pisma polskiego we Francji „Kurier Polski“. Artykuł wstępny pisma podkreśla, że „Kurier Polski“ pragnie być rzecznikiem istotnych interesów wychodźstwa polskiego i przyjaźni między narodami francuskim i polskim.

**Rozwija się współzawodnictwo pracy w handlu uspołecznionym**

WARSZAWA (PAP). Doceniając olbrzymią rolę handlu uspołecznionego zwłaszcza obecnie, po ogłoszeniu uchwały Rady Ministrów, coraz więcej pracowników placówek handlowych przystępuje do nowej formy współzawodnictwa — ma ona na celu jak najpełniejsze zaspokajanie potrzeb konsumenta, przede wszystkim przez terminowe i sprawne zaopatrzenie sklepów, właściwą jakość i asortyment towarów, podniesienie poziomu obsługi itp.

Ze wszystkich stron kraju napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań w ślad za załogą Centralnego Domu Towarowego w Warszawie. W stolicy do współzawodnictwa o tytuł najlepszego sprzedawcy, przystąpiło stoisko, sklepu itp. przystąpiły załogi PDT na Pradze i Żoliborzu.

W Łodzi do współzawodnictwa przystąpiły załogi PDT i hali targowej MHD. Pracownicy obu tych placówek postanowili bardziej starać się o należyte zaopatrzenie stoisk i ich estetykę, właściwy dobór asortymentu sprzedawanych artykułów oraz o jak najlepsze zaspokajanie życzeń klientów.

Jedni z pierwszych w woj. krakowskim zobowiązania podjęli ZMP-owcy przodujący w kraju PDT w Krakowie. Przystąpili oni do długookresowego współzawodnictwa.

Podjęte przez młodzież ZMP-owską zobowiązania zmierzają do lepszego zaopatrzenia kupujących i estetyki stoisk, obniżenia kosztów własnych i przekroczenia planów obrotu.

**Uwaga Czytelnicy!**  
Już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk pasjonującej powieści **Ilji Erenburga „Dziewiąta fala“**

# Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok V Nr 17 (1126)

Rzeszów, poniedziałek 19 stycznia 1953 r.

## Serca ludu polskiego są wypełnione uczuciem miłości dla bohaterskiej Armii Radzieckiej wyzwolicielki naszej Ojczyzny

Uroczysta akademie

w 8 rocznicę wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA (PAP). Osmą rocznicę wyzwolenia Warszawy przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie — dzień 17 bm. — lud stolicy uczcił uroczystą akademią zorganizowaną w Hali Sportowej.

Halę, udekorowaną białoczerwonymi i czerwonymi sztandarami, portretami Generalissimusa Józefa Stalina i prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, wypełnili szczerze przedstawiciele społeczeństwa stolicy, robotnicy z warszawskich fabryk i budów, kobiety i młodzież szkolna.

Serdecznie witają zebrani

przybyłych na uroczystość: wiceprezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, generalicję WP z wiceministrem obrony narodowej — gen. Popławskim, członków Prezydium Stołecznej Rady Narodowej z przewodniczącym — Albrechtem oraz sekretarza KW PZPR — Hubiczka.

Przybył również ambasador ZSRR — A. A. Sobolew w towarzystwie radcy ambasady D. I. Zaikina oraz zastępcy attache wojskowego P. D. Gierko. Obecni są uczestnicy obrad, aego w Warszawie Biura Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Nauczycieli oraz delegacja robotników radzieckich — budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

Przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Stefan Harasimowski. — W końcowej części przemówienia wniesiony przez mówcę okrzyk na cześć wyzwolicielki Warszawy — Armii Radzieckiej i na cześć genialnego wodza narodów radzieckich — Józefa Stalina, zebrani podchwytują gorąco i entuzjastycznie. Wszyscy powstają z miejsc. Wśród gorących oklasków długo nie milknie skandowane imię Józefa Stalina i Bolesława Bieruta.

Również gorąco przyjmują zebrani uchwalenie tekstu depeszy do Generalissimusa Józefa Stalina, do Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta oraz do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego.

### Rekordowe osiągnięcia traktorzystów Stefana Marcaka i Jerzego Paterka

OPOLE (PAP). Rekordowe wyniki uzyskali w ub. roku czolowi nasi traktorzyści — Stefan Marcak z PGR Woinowice oraz Jerzy Patek z POM Nysa na opolszczyźnie. Nienotowany dotychczas w kraju rekordowy wynik 1613 ha orki średniej uzyskał w ciągu roku pracy na traktorze „Ursus“ Stefan Marcak. W 1952 r. Marcak wykonał

1613 ha orki średniej oraz zaoszczędził 10.029 kg paliwa. Bardzo poważny sukces osiągnął w ub. roku również młody traktorzysta z POM w Nysie — ZMP-owiec Jerzy Patek. Realiżując długookresowe zobowiązania, traktorzysta Patek wykonał na ciągniku marki „Zetor“ 1441 ha orki średniej, oraz zaoszczędził w ciągu roku ponad 1000 kg paliwa.

### Zgromadzenie sprawozdawcze z Kongresu Narodów

Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju w Rzeszowie organizuje w dniu 20 bm. o godz. 16-tej w sali Domu Kultury WUBP przy ul. Langiewicza

Z GROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE Z KONGRESU NARODÓW W WIEDNIU

Sprawozdanie z Kongresu wygłosi poseł LEON KRUCZKOWSKI

W części artystycznej wystąpią zespoły świetlicowe z m. Rzeszowa. Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju prosi o liczne przybycie na zgromadzenie.

### Prasa radziecka o ósmej rocznicy wyzwolenia Warszawy

MOSKWA (PAP). Na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda“ z dnia 17 bm. ukazał się obszerny artykuł J. Jakuńskiego i L. Prokopy p. t. „W stolicy demokratycznej Polski“.

Autorzy podkreślają, że szybka odbudowa stolicy Polski jest wymownym świadectwem wyższości nowego ustroju społecznego, która w oparciu o przyjaźń z socjalistyczną Ojczyzną mas pracujących — Związkiem Radzieckim — osiągnęła wspaniałe sukcesy w budownictwie socjalistycznym.

Dziennik „Moskowskaja Prada“ zamieścił obszerny artykuł J. Makarenki pt. „Warszawa buduje się“, w którym opisuje nową piękną Warszawę, odbudowaną w niebywale krótkim czasie dzięki gigantycznej pracy i entuzjazmowi mas pracujących, w oparciu o bezinteresowną bratnią pomoc Związku Radzieckiego.

Pisarz polski Wiktor Woroszyński w felietonie pt. „Warszawa przyszłości“ zamieszczonym na łamach „Literaturnej Gazety“ opisuje Warszawę — socjalistyczną stolicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w roku 1960.

## Uchwała Prezydium Rządu w sprawie organizacji walki ze stonką ziemniaczaną w 1953 r.

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie organizacji walki ze stonką ziemniaczaną w 1953 r. Uchwała ma na celu zapewnienie pełnej mobilizacji sił i środków do zwalczania tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych oraz upraw pomidorów.

Uchwała stwierdza, że stonka ziemniaczana pojawiła się w roku ub. na niektórych terenach, gdzie przed tym nie występowała.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, Prezydium Rad Narodowych wszystkich szczebli — odpowiedzialne za całokształt walki ze stonką ziemniaczaną — powołują obecnie stałych pełnomocników do walki ze stonką ziemniaczaną. Pełnomocnicy ci będą kierowali przygotowaniem i organizacją akcji przeciwstonkowej. W najbliższym czasie rady narodowe powołają stałych gromadzkich przewodników ochrony roślin, którzy będą pomagać sołtysom — odpowiedzialnym za przeprowadzenie akcji w gromadach — w organizacji walki ze stonką. Do 15 lutego br. zorganizowane zostaną stałe gromadzkie drużyny techniczne (8-10 osobowe) do likwidowania ognisk stonki na terenie gromad.

Ponadto wszystkie prezydium rad narodowych zostały zobowiązane do zapewnienia sprzętów oraz środków przewożonych konnych lub zmechanizowanych wraz z obsługą, potrzebnych w akcji przeciwstonkowej.

Uchwała zapewnia dostateczną ilość środków chemicznych oraz aparatów do opylania lub opryskiwania plantacji ziemniaków, a jednocześnie kładzie nacisk na remont posiadanych już sprzętu ochrony roślin i maksymalne wykorzystanie go w czasie akcji.

Ponadto uchwała Prezydium Rządu w sprawie akcji przeciwstonkowej obejmuje postanowienia, dotyczące rozwinięcia na szeroki skalę badań naukowych nad zagadnieniem zwalczania stonki ziemniaczanej.

W zakończeniu uchwała podkreśla, że udział w powszechnych lustracjach pól ziemniaczanych i pomoc w likwidacji stonki jest obowiązkiem każdego rolnika. Niezależnie od tego każdy rolnik odpowiedzialny jest za ochronę przed stonką własnych upraw ziemniaków. Rolnicy, uchylający się od obowiązku udziału w akcji zwalczania stonki ziemniaczanej, połączonych zostaną do odpowiedzialności karnej.

## Depesze uczestników uroczystej akademii poświęconej 8 rocznicy wyzwolenia Warszawy

GENERALISSIMUS JOZEF STALIN  
MOSKWA — KREML

Zgromadzeni na uroczystej akademii w 8 rocznicę wyzwolenia Warszawy przedstawiciele ludu pracującego stolicy pozdrawiają Was — genialnego wodza postępowej, pokój miłującej ludzkości i przesyłają Wam wyrazy głębokiej czci i miłości.

W tym pamiętnym dniu wyzwolenia naszej stolicy serca mas pracujących całego naszego kraju wypełniają uczucia serdecznej miłości i wdzięczności dla bratnich narodów Związku Radzieckiego, dla bohaterów okrytej chwałą Armii Radzieckiej, która pod Waszym kierownictwem zdruzgotała faszystów hitlerowskich i przyniosła nam wolność.

Wieczysta braterska przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, bezinteresowna pomoc i przykład wielkiego Kraju Rad jest podstawą naszych osiągnięć i rekwizytem dalszego zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Symbolem przyjaźni narodów Związku Radzieckiego dla Polski jest wspaniały dar — Pałac Kultury i Nauki — wznoszony przez radzieckich budowniczych w stolicy naszego kraju — Warszawie.

W rocznicę historycznego dla nas dnia wyzwolenia wyrażamy naszą najgłębszą wolę walki przeciw wszelkim imperialistycznym zakusom i niezłomną wiarę, że wielka sprawa pokoju i postępu, której Wy jesteście wielkim chorążym, o którą walczą wszyscy prości ludzie na całym świecie — zwyciężymy.

PREZES RADY MINISTRÓW  
OBYWATEL BOLESŁAW BIERUT  
BELWEDER

W 8 rocznicę wyzwolenia naszej stolicy przesyłamy Wam, zgromadzeni na uroczystej akademii przedstawiciele ludności pracującej Warszawy, gorące, serdeczne pozdrowienia i uczucia głębokiej miłości.

Realizując Wasze nauki i wskazania wnosimy codzienną, wytrwałą pracę wspaniałą socjalistyczną stolicę naszego ludowego państwa.

W rocznicę wyzwolenia spod jarzma faszystów hitlerowskiego myśli nasze i uczucia zwracają się do Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego, które poprzez bohaterską ofiarę krwi przyniosły nam wolność. Na zawsze zachowamy w naszych sercach wdzięczność dla narodów Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Zjednoczeni we Frontie Narodowym walki o pokój i realizację planu 6-letniego, czujni na wszelkie zakusy imperializmu amerykańskiego i jego agentur, ofiarną pracą wzmacniać będziemy potęgę naszej Ojczyzny.

Nie będziemy szczędzić wysiłków, by wypełnić postawione przez Was zadania — budowy Warszawy — socjalistycznej stolicy naszego kraju, której Wy jesteście Pierwszym Budowniczym.

DO OBYWATELA WICEPREZESA  
RADY MINISTRÓW  
MINISTRA OBRONY NARODOWEJ  
MARSZAŁKA KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO  
WARSZAWA

Zgromadzeni na uroczystości poświęconej 8 rocznicy wyzwolenia Warszawy, przedstawiciele ludu pracującego przesyłają Wam, wielkiemu synowi ludu Warszawy, bohaterowi Wojny Wyzwoleńczej z faszystami hitlerowskimi, uczniowi stalinowskiej szkoły wojennej, dowódcy ludowego Wojska Polskiego — wyrazy serdecznych uczuć i pozdrowienia.

Gorącą miłością darzy naród polski, darzy lud Warszawy nasze ludowe Wojsko Polskie, które związane z Armią Radziecką nierozdzielnie sojuszem braterstwa, zrodzonym w bojach z faszystami hitlerowskimi, stanowi pod Waszym dowództwem potężną straż naszego bezpieczeństwa i niepodległości Ojczyzny, potężną straż pokoju.

### Obrady Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. w Warszawie rozpoczęły się obrady Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Na wstępie obrad przewodnicząca Zarządu Głównego LK — Alicja Musiałowa złożyła sprawozdanie z przebiegu ostatniej wiedeńskiej sesji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Następnie sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet w roku ub. złożyła Helena Dworakowska — sekretarz Zarządu Głównego LK. Obrady trwają.

### Aresztowanie Georga Dertingera

BERLIN (PAP). Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat:

Organy Bezpieczeństwa Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej aresztowały 15 stycznia 1953 r. ministra spraw zagranicznych Georga Dertingera. Aresztowanie nastąpiło w związku z jego wrogą działalnością przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, uprawianą z polecenia imperialistycznego wywiadu.

# Rząd Polski Ludowej domaga się położenia kresu zbrodniczej, szpiegowsko-dywersyjnej działalności rządu USA, wymierzonej przeciwko niepodległości naszej Ojczyzny

Nota Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do rządu Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie wyrazy szacunku i pragnie zakomunikować, co następuje:

1. W dniu 4 listopada 1952 roku o godzinie 23,10 w rejonie miejscowości Mizdowo-Podgórze, powiatu Mławski, w województwie Kozłowski, zostali zrzucony z wojskowego samolotu należącego do sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych dwaj dywersanci Stefan Skrzyżowski i Janusz Patera, urodzony 27 grudnia 1917 roku w Złoczowie i Dionizy Sosnowski, urodzony 15 sierpnia 1929 roku w Goniądzu, powiat Białystok.

Amerykański samolot wojskowy, który dokonał zrzutu przekroczył granicę polską przy wlocie w rejonie na zachód od Darłowa w dniu 4 listopada 1952 roku o godzinie 22,33, zaś opuścił granicę polską tegoż dnia o godzinie 23,21 w tym samym rejonie.

Schwytani przez polskie władze bezpieczeństwa obaj dywersanci wyekwipowani byli w następujący sprzęt pochodzenia amerykańskiego, który służył im do zbrodniczej akcji na terytorium Polski:

- 1) trzy komplety aparatury nadawczo-odbiorczej typu RS-6;
- 2) dwa pistolety typu „Parabellum”, opatrzone numerami 4049 i 283 oraz cztery zapasowe magazynki i amunicję;
- 3) pas płócienny koloru czarnego, zawierający 75 tysięcy złotych;
- 4) aparat sygnalizacyjny „Beacon” służący do nawigacji łączności z ziemi z samolotem, dokonującym zrzutu oraz instrukcje do posługiwania się tym aparatem;
- 5) instrukcję do łączności radiowej;
- 6) instrukcje sanitarne;
- 7) ampułki trucizny L, zawierającej kwas pruski wraz z instrukcjami jej użycia;
- 8) wojskowe kombinezony i hełmy amerykańskie.

Ponadto obaj dywersanci zaopatrzeni zostali przed odlotem do Polski w sfalszowane dokumenty. Tak Skrzyżowski i Patera otrzymali następujące dokumenty na nazwisko Feliks Zalewski:

- 1) sfalszowane zaświadczenie z pracy w Mennicy Państwowej w Warszawie;
- 2) sfalszowaną kartę urlopową tej samej instytucji i trzy formularze zaświadczeń urlopowych;
- 3) sfalszowaną kartę meldunkową nr D/207459 wydaną w Warszawie;
- 4) sfalszowane pokwitowanie złożenia ankiety paszportowej;
- 5) sfalszowany odcinek zameldowania;
- 6) sfalszowane świadectwo szczepienia przeciw durowi brzuszemu wydane w Warszawie;
- 7) sfalszowaną książeczkę wojskową, wydaną przez Wojskową Komisję Rejonową Warszawa-miasto.

Sosnowski Dionizy natomiast otrzymał dokumenty na nazwisko Adam Zagórski:

- 1) sfalszowaną legitymację służbową Ministerstwa Finansów;
- 2) sfalszowaną książeczkę wojskową wydaną przez Wojskową Komisję Rejonową Szczecin-miasto;
- 3) sfalszowaną kartę meldunkową nr D/207429;
- 4) sfalszowane pokwitowanie złożenia ankiety paszportowej;
- 5) sfalszowane zaświadczenie urlopowe Ministerstwa Finansów;
- 6) sfalszowane świadectwo szczepienia przeciw durowi

brzuszemu wydane w Warszawie.

Uzyskane przez polskie władze bezpieczeństwa dowody oraz zeznania złożone przez obu schwytanych przestępców i świadków stwierdzają niezbicie, że Skrzyżowski - Patera i Sosnowski zostali przez wywiad amerykański, działający na terenie Niemiec zachodnich, wciągnięci do służby tego wywiadu, a następnie przetransportowani wojskowym samolotem amerykańskim, specjalnie przystosowanym do dokonywania zrzutów i zrzuceni na terytorium Polski. Jak wynika z zeznań obu zaprzeczonych wywiadu amerykańskiemu agentów, wpadli oni w sieć specjalnej służby tego wywiadu, mającej za zadanie przygotowywanie i organizowanie szpiegostwa, dywersji i sabotażu, wymierzonego przeciwko państwu polskiemu. Z dowodów, będących w posiadaniu władz polskich wynika niezbicie, że Skrzyżowski - Patera i Sosnowski po zwerbowaniu ich do służby wywiadu amerykańskiego skierowani zostali na przeszkolenie do specjalnej szkoły dywersyjno-szpiegowskiej, zorganizowanej przez wojsko w Niemczech amerykańskie. Szkoła ta mieści się w okolicach Frankfurtu n. Menem w Niemczech zachodnich. Sama szkoła, jak również jej program, rozkład dnia, słuchacze i wykładowcy — wszystko to otczonne zostało najściślej tajemnicą i odciete od otoczenia, jedynym zaś kontaktem ze światem zewnętrznym odbywał się za pośrednictwem oficerów i podoficerów amerykańskich, przy noszących rozkazy, pieniądze i żywność. Wraz ze Skrzyżowskim - Paterą i Sosnowskim instruktaż szpiegostwa i dywersji we wspomnianej szkole otrzymało osiemu innych kandydatów na szpiegów i dywersantów zwerbowanych przez wywiad amerykański spośród wszelkiego gatunku przestępców, kryminalistów i szumowin.

Wszyscy ci „słuchacze”, podzieleni na dwie grupy i znający się nawzajem tylko pod pseudonimami, przez wiele miesięcy przechodzili szczególnego rodzaju przeszkolenie z dziedzin przyszłej przestępczej działalności, do jakiej przeznaczali ich wywiad amerykański. Rozkład dnia tej „szkoły” wypełniony został całkowicie zajęciami, które miały przygotować ich do przyszłych akcji: od 8,00 do 12,00 i od 13,30 do 16,30 odbywały się wykłady. Między innymi wiele godzin poświęcono radiotelegrafii, poruszaniu się w nieznanym terenie przy pomocy mapy, radiotechniki oraz sposobom posługiwania się bronią i materiałami wybuchowymi. Wykłady przeprowadzane były „zajęciami praktycznymi”, przeprowadzanymi na specjalnej strzelnicy, we własnej radiostacji ćwiczebnej i, na próbnej skoczni, zbudowanej specjalnie na terenie szkoły dla trenowania skoków spadochronowych. Oprócz tego codziennie od godziny 19,00 do 21,00 przeprowadzano z kandydatami na dywersantów i szpiegów ćwiczenia w posługiwaniu się bronią, a dwa razy w tygodniu poza normalnym programem amerykańskich filmów kryminalnych, wyświetlano specjalne filmy przedstawiające tajniki szpiegostwa i dywersji.

Kierownikiem kursu był oficer używający pseudonimu „Ryszard”. Wykładowcami byli przeważnie oficerowie amerykańscy, ukrywający się również pod pseudonimami „Wojtek”, „Peski”, „Kobert” itp., niektórzy z nich mówili po polsku. Wykłady amerykańskich instruktorów,

wyglądane w języku angielskim były tłumaczone na język polski. W czasie przebywania w szkole przyszli szpiegi i dywersanci otrzymywali gażę miesięczną w wysokości 450 marek zachodnio-niemieckich, wypłacaną przez „Ryszarda”, a następnie przez „Wojtkę”. Otrzymywali oni również ubrania i pełne utrzymanie. Od czasu do czasu funkcjonowanie szkoły, jak też i postępy jej słuchaczy kontrolowane były przez oficera amerykańskiego w mundurze z odznakami kapitana, który przyjeżdżał wraz ze swoimi specjalistami i doradcami na inspekcję.

Po ukończeniu przeszkolenia szpiegowsko-dywersyjnego absolwenci tej „szkoły” otrzymali, polecenie oczekiwać, jak to w swojej gażarce określił na „przerzut” do Polski. Dnia 4 listopada 1952 roku po południu 4 funkcjonariusze amerykańskiego wywiadu o pseudonimach „Ryszard”, „Peter”, „Bruno” i „Adam” przyjechali do miejsca zamieszkania Skrzyżowskiego - Paterę i Sosnowskiego z rozkazem przygotowania się do przerzutu. Po spakowaniu przedmiotów osobistego użytku Skrzyżowskiego-Paterę i Sosnowskiego, cała grupa, do której dołączyli się w drodze kilku innych funkcjonariuszy wywiadu amerykańskiego, udała się dwoma samochodami wojskowymi na lotnisko, z którego miał nastąpić start. Przed wyjazdem na lotnisko kierownik szkoły „Ryszard” udzielił obu dywersantom ostatnich instrukcji dotyczących zachowania się w czasie dokonywania zrzutu i akcji. Jaka mieli później przeprowadzić.

Lotnisko, z którego samolot z dywersantami miał wystartować, znajdowało się pod Wiesbadenem. W czasie dojazdu do lotniska jeden z funkcjonariuszy wywiadu amerykańskiego używający pseudonimu „Konrad” przekonywał dywersantów, iż jest to dla nich wielki dzień, dlatego że wyjeżdżają do Polski dla dokonania zadań powierzonych im przez amerykańskie dowództwo w tym samym dniu, w którym naród amerykański wybiera swojego prezydenta.

O godzinie 18,50 samochody wiozące obu dywersantów i towarzyszących im funkcjonariuszy wywiadu wjechały na lotnisko w Wiesbaden. Dla pełniejszego zamaskowania całej akcji nawet przed zandarmerią pełniącą straż przy lotnisku cała grupa przed wyjazdem na lotnisko przebrała się w wojskowe mundury amerykańskie.

Na terenie lotniska samochody podwoziły Skrzyżowskiego-Paterę i Sosnowskiego pod dach specjalnego magazynu, w którym następnie zostali oni wyekwipowani w przedmioty, które mieli ze sobą zabrać do Polski oraz kombinezony, hełmy i spadochrony. Dopasowana ekipunka i jego zapakowanie własnoręcznie dokonał jeden z funkcjonariuszy wywiadu, który później towarzyszył obu dywersantom aż do momentu ich skoku z samolotu nad terytorium Polski. Ten sam funkcjonariusz umieścił w kieszeniach kombinezonów, w które ubrano dywersantów, ampułki z trucizną, jaką otrzymali oni jeszcze w Monachium od pracownika wywiadu, Amerykanina, używającego nazwiska Pollack. W przylegającym do magazynu hangarze oczekiwał Skrzyżowskiego-Paterę i Sosnowskiego specjalny amerykański samolot wojskowy. Samolot ten posiadał dwa motory, był pomalowany na stalowy kolor i nie był opatrzony żadnymi znakami rozpoznawczymi.

Wnętrze samolotu przystosowane zostało całkowicie do przeprowadzania akcji zrzutowych — nie posiadał on żadnych przedmiotów poza zbiornikami benzyny. Część samolotu, do której wprowadzono obu dywersantów wraz z towarzyszącym im funkcjonariuszem wywiadu amerykańskiego, miała połączenie telefoniczno-sygnalizacyjne z kabiną pilota dla zsynchronizowania zeskoków w odpowiednio dobranym przez pilota i nawigatora momencie. Po załadunku Skrzyżowskiego-Paterę, Sosnowskiego i towarzyszącej im załogi, samolot został wyciągnięty na bieżnię startową przez cianik gąsienicowy. O godzinie 19 minut 40 nastąpił start.

W czasie lotu Skrzyżowski-Paterę w rozmowie z towarzyszącym obu dywersantom osobnikiem dowiedział się, że samolot przelatował kolejno nad Hamburgiem i następnie nad wyspą Bornholm, by po pewnym czasie znaleźć się nad terytorium Polski. W tym momencie Skrzyżowski-Paterę i Sosnowski przygotowali się do mającego rychło nastąpić skoku. Na dany przez pilota znak zielonym światłem umieszczonym obok drzwi — obaj dywersanci kolejno wyskoczyli z samolotu.

Omówiony wyżej fakt przygotowania z premedytacją i dokonanego pogwałcenia granicy polskiej, oraz zrzutu wyszkolonych przez wywiad amerykański zbrodniarzy na terytorium Polski nie jest pierwszym tego rodzaju wrogim wobec Polski aktem dokonanym przez rząd Stanów Zjednoczonych. Wystarczy przypomnieć fakty przytoczone w nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 12 stycznia 1952 roku, skierowanej do rządu Stanów Zjednoczonych, a dotyczącej funduszu 100 milionów dolarów przeznaczonych na dywersję i sabotaż między innymi w Polsce, na którą to notę Rząd Polski nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi. Rząd Polski udowodnił w tej nocie odpowiedzialność rządu Stanów Zjednoczonych za nasłanie do Polski szeregu dywersantów i szpiegów przeszkolonych w specjalnych ośrodkach prowadzonych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina.

W ostatnich dniach ujawnione zostały dalsze dowody i materiały świadczące o prowadzonej na szeroką skalę przez władze amerykańskie akcji przygotowań do dokonywania dywersji i szpiegostwa w Polsce. W ubiegłym miesiącu do placówki Wojsk Ochrony Pogranicza zgłosili się dobrowólnie pracownicy tak zwanej „Komisji krajowej rady politycznej” — organizacji kierowanej i finansowanej przez wywiad amerykański i działającej w okolicach Monachium — Jan Homa i Wanda Weber. Złożyli oni obszernie zeznania i materiały. „Komisja krajowej rady politycznej” — będąca w istocie komórka wywiadu amerykańskiego — a której kierownictwo znajdowało się w pobliżu Monachium w miejscowości Berg, powiatu Stanberg, przy ulicy Sonneweg numer 89 i 91, miała za zadanie organizację i prowadzenie roboty szpiegowskiej i dywersyjnej na terenie Polski na podstawie instrukcji i poleceń otrzymywanych bezpośrednio od amerykańskich organizacji wywiadu. Kierownictwu organizacji podporządkowane są ekspozytury w Berlinie i Hamburgu oraz punkty rozrzucone na terenie innych państw. Sieć ta znajduje się na pełnym utrzymaniu wywiadu amerykańskiego, który wy-

dał na nią dotychczas ponad 700 tysięcy dolarów. Oprócz pieniędzy, władze Stanów Zjednoczonych dostarczyły organizacji potrzebne na jej cele oraz dla wygody jej kierownictwa wille, samochody oraz specjalistów takich, jak oficer armii Stanów Zjednoczonych ukrywający się pod pseudonimem „AL” oraz specjalistów do fałszowania dokumentów „Leon” i „Willi”. Amerykańskie blura, stanowiące ośrodki dyspozycyjne między innymi także dla „komisji krajowej rady politycznej”, znajdują się w Monachium w dzielnicy zamieszkałej przez Amerykanów przy ulicy Grunwaldstrasse. Ostatnie instrukcje „komisji krajowej rady politycznej” otrzymała od przedstawicieli wywiadu amerykańskiego w czasie wspólnych konferencji odbytych w dniach od 1 do 12 grudnia 1952 roku w miejscowości Berg przy ulicy Sonneweg 91.

Placówka kierownicza tak zwanej „komisji krajowej rady politycznej” zorganizowała między innymi dwa kursy wywiadowczo-dywersyjne: jeden w czasie od listopada 1951 roku do maja 1952 roku w amerykańskim obozie wojskowym w okolicy Frankfurtu, kierowaną przez pułkownika Danilewicza posługującego się pseudonimem „Kios”, drugi kurs rozpoczął się w styczniu 1952 roku w Ingolstadt nad Dunajem, a następnie przeniesiony został do amerykańskiego obozu wojskowego pod Frankfurtem w Niemczech zachodnich. Na obydwóch kursach instruowano przyszłych szpiegów i dywersantów, jak mają posługiwać się materiałami wybuchowymi, bronią palną, granatami, w jak sposób mają dokonywać zwiadu i śledzenia określonych ludzi itp. Funkcje werbowania agentów dla „komisji krajowej rady politycznej” powierzone zostały przez wywiad amerykański sowiecie opłacanym zdrajcom narodu polskiego Franciszkowi Białasowi, Edwardowi Sojce i Tadeuszowi Zenczykowskiemu.

Cele polityczne, metody i środki działania montowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych ośrodków dywersji na terenie Polski dostatecznie i wymownie obnażyło również oświadczenie złożone 27 grudnia 1952 roku przez kierownika nielegalnej organizacji WiN J. J. Kowalskiego, pseudonim „Kos” i S. Sienko — pseudonim „Wiktor”, zgłosili się oni do polskich władz bezpieczeństwa przedkładając obfity materiał dowodowy wskazujący na przygotowywanie przez rząd Stanów Zjednoczonych akcji wymierzonej przeciwko narodowi polskiemu i zmierzającej do obrócenia w ruinę owoców jego pokojowej pracy. W przygotowaniu tej akcji brali ze strony amerykańskiej bezpośredni udział, inspirowali ją i należali na szybko i sprawnie jej wykonanie były zastępcą sekretarza Departamentu Wojny Stanów Zjednoczonych Royall, a następnie obecny szef sztabu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych gen. Bradley. Eczpośrodkie rokowania z kierownictwem nielegalnej organizacji w Polsce prowadził z ramienia wywiadu amerykańskiego pułkownik armii Stanów Zjednoczonych Sapieha występujący pod pseudonimem „Pol”.

Sztab armii Stanów Zjednoczonych przygotował tak zwany plan „Wulkan”, który w wojennych planach rządu amerykańskiego wyznaczył stojącym na usługach wywiadu amerykańskiego agentom na terenie Polski zbrodnicze zadania wskazania obiektów do bombardowania na wypadek przyszłej wojny oraz wszczęcia szeroko

zakreślonej dywersji i sabotażu.

Tak zwany plan „Wulkan” jest obszernym dokumentem posiadającym formę operacyjnego rozkazu sztabu amerykańskiego dla kierownictwa WiN i składa się z szeregu części omawiających cele, przygotowanie i wykonanie zadań sabotażu i dywersji.

W swojej pierwszej części zatytułowanej „cel ogólny” plan ten zawiera polecenie sztabu armii Stanów Zjednoczonych „zorganizowania, wyszkolenia i przygotowania operacyjnego zespołu podległego o takim nasileniu liczebnym, aby był w stanie zapewnić skuteczny sabotaż i dywersję oraz umożliwić wykorzystanie potencjału kolejowego i drogowego Polski na wypadek wojny”.

Jednocześnie w punkcie zatytułowanym „cele szczególne” paragraf 3 planu mówi o zobowiązaniu się sztabu amerykańskiego do „przygotowania wykwalifikowanego zespołu Amerykanów pochodzenia polskiego, którzy będą przerzuceni na teren Polski z zadaniem współpracy i pomocy w kierownictwie i koordynacji całości działań dywersyjnych”. To zobowiązanie zostało bardziej skonkretyzowane w rozdziale IV planu „Wulkan” zatytułowanym „potrzeby”, w którym to rozdziale sztab armii Stanów Zjednoczonych przewiduje przydzielenie nielegalnej organizacji WiN ze swojej strony „91 ludzi, w tym oficerów łącznikowych, specjalistów dywersji i łączności radiowej. Ludzie ci byłiby rozdzieleni na wszystkie szczeble dowodzenia”.

Do planu „Wulkan” przygotowano w formie załączników szczegółowe wykazy obiektów, przeciwko którym miało skierować akcję dywersyjną. I tak w załączniku nr 1 podane zostały główne linie kolejowe wraz z węzłami komunikacyjnymi, w załączniku nr 3 mowa jest o terenach, które nielegalna organizacja WiN miała przygotować dla umożliwienia wywiadu amerykańskiemu dokonywania zrzutów z samolotów. Jednocześnie, licząc się z niemożliwością przeprowadzenia działalności niszczyтельской przez dywersantów, sztab armii Stanów Zjednoczonych polecił przygotowanie systemu na prowadzenia amerykańskiego lotnictwa bombardującego na wybrane cele dla zniszczenia ich z powietrza. Należy dodać, że z planu „Wulkan” wynika niedwuznacznie, iż przygotowując niszczenie „potencjału kolejowego i drogowego Polski” oraz węzłów komunikacyjnych sztab armii Stanów Zjednoczonych przygotowywał równocześnie obrócenie w przynę wiele miast i ośrodków przemysłowych w Polsce.

Na ten cel rząd Stanów Zjednoczonych w pościgu za informacjami i werbunkiem dywersantów przekazał nielegalnej organizacji WiN 160 200 dolarów, licząc na to, że organizacja ta będzie w stanie zwerbować wystarczającą liczbę kryminalistów i zdrajców własnego narodu, którzy zdolni byłiby wykonać ten zbrodniczy plan. Fundusze te, pochodzące z kieszeni amerykańskiego podatnika zostały przez kierowników WiN-u złożone władzom polskim.

Opisane powyżej fakty dobrowolnego zgłaszania się do władz polskich poszczególnych agentów wywiadu amerykańskiego, zwerbowanych wśród zdrajców narodu polskiego, są wynikiem atmosfery panującej w antypolskich ośrodkach szpiegowsko-dywersyjnych, organizowanych przez wywiad Stanów Zjednoczonych. Fakty te stanowią jeszcze jeden dowód, że pod wpływem

(Dokończenie na str. 3)

# Rząd Polski Ludowej domaga się położenia kresu zbrodniczej, szpiegowsko-dywersyjnej działalności rządu USA, wymierzonej przeciwko niepodległości naszej Ojczyzny

(Ciąg dalszy ze str. 2)

7 konsolidacji moralno-politycznej społeczeństwa polskiego pogłębia się rozkład nawet wśród owych oplacanych przez wywiad amerykański zbrodniczych elementów, u których przeważać zaczyna przekonanie o bezradności zbrodniczych amerykańskich planów.

8 Oczywiście nie przeszkadza to w niczym resztkom zwerbownym przez wywiad amerykański przestępców i awanturników w inkasowaniu pokaźnych sum wyplacanych lekką ręką przez władze amerykańskie. Najwyższy już czas, aby rząd Stanów Zjednoczonych uświadomił sobie po tylu niefortunnych próbach i gorzkich dla siebie doświadczeniach, że wszelkie rachuby na złamanie jedności narodu polskiego są — jak mówi polski lud — „marzeniem ślepej głowy”. Podsyćcie tych złudnych nadziei ma na celu wprowadzenie w błąd i dezinformowanie społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach podobnie, jak podsyćcie psychozy wojennej. Tę prawdę opinia publiczna uświadamia sobie coraz dokładniej.

5 W ubiegłych latach Rząd Polski wielokrotnie w swoich wystąpieniach zarówno wobec rządu Stanów Zjednoczonych, jak i na terenie międzynarodowym, odsłaniał antypolską politykę rządu Stanów Zjednoczonych, prowadzoną od pierwszych dni istnienia Polski Ludowej wbrew intencjom narodu amerykańskiego, pragnącego pokojowych stosunków z narodem polskim.

Rząd Stanów Zjednoczonych, usiłował uczynić wszystko, aby pozbawić Polskę samodzielnego i niepodległego bytu, podporządkować ją interesom monopolistów amerykańskich, które mogłyby wówczas potraktować Polskę jako teren nieograniczonego wyzysku, kolonię Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie pragnął on hamować odbudowę naszego zniszczonego wojną i okupacją hitlerowską kraju i uniemożliwić dalszą rozbudowę jego gospodarki.

6 Kola rządzące Stanów Zjednoczonych sądziły, że cele swoje wobec Polski Ludowej osiągną drogą brutalnego mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski, wywierania presji politycznej i gospodarczej i wreszcie za pomocą zaprzędzonych sobie agentów i zdrajców narodu polskiego. Rychło jednak rząd Stanów Zjednoczonych mógł przekonać się, że naród polski zdecydowanie od piera i będzie odparł wszelkie próby zamachu na swoją suwerenność oraz potrafi pokrzyżować i unicestwić wszelkie zaborcze plany imperializmu amerykańskiego w stosunku do Polski.

W wielu swoich poprzednich notach i ustnych wystąpieniach skierowanych do rządu Stanów Zjednoczonych, Rząd Polski niejednokrotnie protestował przeciwko brutalnemu mieszaniu się w wewnętrzne sprawy Polski, niektórych akredytowanych w Polsce amerykańskich pracowników dyplomatycznych, nie wyłączając z tego pewnych dyplomatów w randze ambasadorów. W każdym konkretnym wypadku na duży wywiad przez dyplomatów amerykańskich przysługującego im immunitetu, Rząd Polski dostarczał przekonujących dowodów bezprawnej działalności placówek amerykańskich w Polsce. Odpowiedzią na te wystąpienia Rządu Polskiego były bądź gwałtowne zaprzeczenia ze strony rządu Stanów Zjednoczonych, bądź uparte milczenie.

Ostatnio w swojej akcji demaskowania bezprawnej działalności pewnych dyplomatów amerykańskich akredytowanych w Polsce Rząd Polski znalazł niespodziewanego informatora, wiary godnego — jak należy przypuszczać — nawet dla rządu Stanów Zjednoczonych, w osobie byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Stanton Griffisa, który w międzyczasie opuścił amerykańską

7 służbę dyplomatyczną, w wydanej w grudniu ubiegłego roku książce pod tytułem „Lying in State” wygadał dokładne szczegóły antypolskiej działalności kierowanej przez siebie ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie i udziału poszczególnych jej pracowników w tych „dyplomatycznych” na sposób amerykański akcjach.

Po podaniu dokładnych szczegółów zorganizowanej przez ambasadę amerykańską w Warszawie ucieczki skompromitowanego agenta amerykańskiego i zbankrutowanego politykiera Stanisława Mikołajczyka, p. Griffis na stronie 174, tej jedynej w swoim rodzaju w historii dyplomacji książki, opisuje swoją wizytę w polskim MSZ, gdzie ówczesny minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, odczytał mu zeznania sekretarki Mikołajczyka, potwierdzające udział p. Griffisa i innych pracowników ambasady amerykańskiej w zorganizowaniu ucieczki agenta amerykańskiego Mikołajczyka z Polski. Był ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie pisze dosłownie:

„Miałem jednak rozsądne powody, aby być pewnym, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie znało jeszcze wszystkich faktów i gdy Modzelewski czytał mi zaprzysiężone zeznania sekretarki, udawałem wzrastający gniew i oświadczyłem Modzelewskiemu, że ten zarzut jest ostatnią z licznych obelg rzuconych na ambasadę amerykańską od chwili mego przybycia”.

Przy tej okazji p. Griffis podał dokładne szczegóły, w jaki sposób przygotował ucieczkę agenta amerykańskiego Mikołajczyka z Polski przy pomocy swoich współpracowników oraz w jaki sposób wykorzystał attaché Morskiego, który polecił kapitanowi brytyjskiego statku „Baltavia”, przebywającego wówczas w Gdyni, potajemnie przyjęcie Mikołajczyka na statek i przewiezienie go do Anglii.

Nie mając zamiaru w niniejszej notce podawać do wiadomości rządu Stanów Zjednoczonych licznych cytatów z książki p. Griffisa, która zapewne znana jest już dokładnie sekretarzowi stanu Stanów Zjednoczonych, Rząd Polski pragnie jedynie wspomnieć o dalszych wynurzeniach p. Griffisa, ilustrujących swoistą jego działalność dyplomatyczną w Polsce. Opisując swoją audyencję u papieża Plusa XII p. Griffis na stronie 240 swojej książki pisze o tym, że papież znał szczegóły jego uczucia przyjaźni dla Watykanu. Przy różnych okazjach działał on jako „tajny posłaniec i kurier” dla przesyłania listów przeznaczonych dla stolicy apostołkiej od wysokich dygnitarzy kościoła katolickiego w Polsce.

W ten sposób p. Griffis przyznał, że zapewniona zwyczajami międzynarodowymi nietykalność poczty dyplomatycznej była przez ambasadę Stanów Zjednoczonych w Polsce wykorzystywana dla przesyłania tajnej korespondencji pochodzącej od antypolskich ośrodków do ich centrów w Watykanie.

Do powyższych cytatów, które zdaniem Rządu Polskiego nie wymagają żadnych komentarzy, dodać jedynie należy, że oczywiście trudno sobie wyobrazić, aby ta sprzeczna z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego i przyjętymi zwyczajami działalność ambasadora amerykańskiego w Polsce odbywała się bez wiedzy i zgody rządu Stanów Zjednoczonych, który dał w ten sposób raz jeszcze dowód swojej wrogoci wobec narodu i państwa polskiego.

6 W toku wielu procesów, w wyniku których osadzeni zostali i skazani terroryści, szpiegi i dywersanci działający na szkodę Polski ujawni-

7 niono liczne fakty i dowody, świadczące o nieonej roli odegranej przez niektórych pracowników amerykańskich placówek dyplomatycznych w Polsce, a także o antypolskich zamiarach i planach kierowniczych ośrodków w Waszyngtonie. Tak na przykład w toku procesu morderców patrioty polskiego Martyki ujawniono zostało, że banda nawiązała bezpośredni kontakt z ówczesnymi pracownikami ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie Skarżyńską i Whitteley, które przyjmowały od członków bandy materiały szpiegowskie o rozmieszczeniu jednostek wojskowych, zakładów przemysłowych w Polsce i którym przekazywane były sprawozdania dokonywanych przez członków bandy akcji rabunkowych i terrorystycznych.

W procesie tym ujawniona została również rola, jaką w przygotowaniu morderstwa Martyki odegrała podlegająca i zięcia Jadem nienawistki do Polski propaganda amerykańska, kierowana i subsydiowana przez Departament Stanu, inspirowana zbrodniarzy zwerbownych spośród zdrajców narodu polskiego.

7 Rząd Stanów Zjednoczonych asygnując w tak zwanej ustawie o wzajemnym bezpieczeństwie z roku 1951 specjalny fundusz w wysokości 100 milionów dolarów, przeznaczonych dla finansowania działalności szpiegowskiej, dywersyjnej i terrorystycznej skierowanej między innymi także przeciwko państwu polskiemu, dał dalszy niezaprzeczalny dowód, który potwierdził, że prowadzi on politykę popierania, organizowania i finansowania tego rodzaju zbrodniczych akcji, godzących w w pokojowe stosunki między narodami. Rząd Stanów Zjednoczonych pozostał głuchy na oburzenie opinii światowej. Na zarzuty stawiane mu przez Rząd Polski na terenie organizacji międzynarodowych oraz w notach, wystosowanych dnia 1 grudnia 1951 i 12 stycznia 1952 roku, rząd Stanów Zjednoczonych usiłował albo wykreślić się od odpowiedzialności, albo też odmawiał wręcz udzielenia odpowiedzi. Wszelkie próby usprawiedliwiania się rządu Stanów Zjednoczonych, jakoby ustawa o tak zwanym wzajemnym bezpieczeństwie nie była wymierzona przeciwko państwu polskiemu są zwykłym manewrem,

8 mającym na celu oszukanie opinii światowej i opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych. Zaprzeczenia te warte są tyle, co cytowane wyżej oświadczenia dyplomaty amerykańskiego p. Stanton Griffisa wobec ministra spraw zagranicznych Rządu Polskiego.

W obu swoich notach Rząd Polski kategorię domagał się unieważnienia ustawy o asygnowaniu sumy 100 milionów dolarów, przeznaczonej na finansowanie antypolskiej działalności. Rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko jednak zignorował to słuszne, leżące w interesie pokoju światowego i współpracy międzynarodowej zadanie, ale przeciwnie nie szczędził żadnych wysiłków ani środków na to, aby wzmożyć tę akcję popierania i organizowania przestępczych, faszystowskich elementów dla działalności skierowanej przeciwko państwu polskiemu. Do akcji tej wykorzystuje on organizację neo hitlerowskie, które działają pod jego opieką na terenie Niemiec zachodnich, popierając czynnie ich dążenia do najazdu na Polskę i oderwania od niej Ziemi Zachodnich.

8 Rząd Stanów Zjednoczonych miał już możliwość przekonać się, że wszelkie jego wysiłki mające na celu uniemożliwienie narodowi polskiemu i państwu polskiemu prowadzenia pokojowej polityki i rozbudowy kraju muszą spełznąć na niczym, ponieważ spotykają się z należyłym odporem narodu polskiego, który z nieustającą czujnością broni i bronić będzie swojego państwa. Naród polski bowiem rozszyfrował i potępił plany kół rządzących Stanami Zjednoczonymi, plany oparte na cylnych rachubach związanych z nadzieją wprzęgnięcia Polaków do rydwanu amerykańskich imperialistów.

Rząd Polski składa kategorię protest przeciwko brutalnemu pogwałceniu terytorium Polski w dn. 4 listopada 1952 roku przez samolot należący do sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Rząd Polski protestuje ponownie przeciwko organizowaniu agresywnego wywiadu i dywersji na terenie Polski oraz stanowczo żąda natychmiastowego zaprzestania tego rodzaju działalności rządu Stanów Zjednoczonych wymierzonej na szkodę państwa polskiego.

## Gromada Cierpisz domaga się usunięcia spekulantki

My obywatele gromady Cierpisz (gmina Sędziszów Mułkowski pow. Dębica) zwracamy się do Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Sędziszowie o zmianę sprzedawczyń sklepu nr 3 w Cierpiszu.

Wotary: „sklepowa Stanisława Świdra rozprowadza towary pierwszej potrzeby po kumotersku, do konsumpcji odnosi się złośliwie i jest córka kulaka. Czas już najwyższy powołać na jej miejsce sklepową, co będzie służyła dla dobra Polski Ludowej i mas pracujących, a nie dla „swoich” i swojej rodziny”.

Takiej treści list z 41 podpisanymi wysłali w dniu 15 grudnia 52 roku mieszkańcy Cierpisza do Zarządu GS SCh w Sędziszowie.

Trzeba stwierdzić, że Zarząd GS zareagował na prośbę mieszkańców gromady. Wysłał swego pracownika, który zwołał zebranie, ale jakie wnioski z niego wyciągnął?

### SWIDRA PRZEWDZIAŁ OBUZRENIE GROMADY.

5 stycznia br. w Cierpiszu odbyło się zebranie członków spółdzielni. Przybyła prawie cała gromada, tak, że nawet o ciec sklepowej Ludwik Świdra nie mógł powstrzymać się od złośliwych uwag, że „zebranie działał on jako „tajny posłaniec i kurier” dla przesyłania listów przeznaczonych dla stolicy apostołkiej od wysokich dygnitarzy kościoła katolickiego w Polsce.

Sprawozdanie z zebrania zawiera liczne fakty kumoterskiego rozdania towaru, o których mówili ludzie z gromady. Np. ob. Rozalia Dyrdała otrzymała tylko jeden kawałek mydła, bo potrzebne ono było dla „kumotrów” w Przedborzu i Sędziszowie. Materiał na ubranie, skarpety, koc, koszule itp. które konieczne były dla ob. Ptaszka czy ob. Bilskiego zostały sprzedane mniej potrzebującym (np. Regulę i innym), bo tak „podobalo się” sklepowej. Aby ob. Tokla Barnak utrzymała potrzebny jej towar, trzeba było interwencji milicjanta. A płótno, to po prostu dostało się tym, co brali udział w jednej z weselnych pijatyk, jakie dosyć często odbywają się w ojcza sklepowej Ludwika Świdra czy Antoniego Marka.

Nie sposób oczywiście przytaczać wszystkich oskarżeń jakie zawiera sprawozdanie i jakie pod adresem sprzedawczyń sklepu, mają mieszkańcy gromady. Trzeba wyszukać sebi to sprawy.

### KIEDY PAPIEREK PRZEŚLANIA SPRAWY ŻYWYCH LUDZI

Przybył więc z Sędziszowa na zebranie do Cierpisza rezydent Władysław Swiniuch który okazał się więc analfabeta politycznym. Oceniając sytuację w gromadzie wyciągnął on wnioski, że słuszne zarzuty mieszkańców, to po prostu „klikka”, która sieje „ferment” w gromadzie i zazdrości Świdrowi i innym, że im się dobrze powodzi. Nic więc dziwnego, że na zebraniu rewident ograniczył się do przytaczania szeregu „argumentów” tzw. natury prawnej, których celem była obrona sklepowej. „Formalność papierkowe” nie pozwalała zmienić sprzedawczyń sklepu Stanisławy Świdra — twierdził ob. Swiniuch — ponieważ zawarła ona umowę i podpisała skrypt (weksel) na 10.000 zł, bo nie jest ona faktycznym pracownikiem gminnej spółdzielni, a jedynie kierowniczką tzw. punktu sprzedaży detalicznej. Wreszcie ważne jest tylko to — mówi ob. Swiniuch — aby książka była w porządku, aby był zadowolony przychód i rozchód, a jak towar jest rozdzielany, czy za jaką cenę się go sprzedaje i komu (a sklepowej często zdarza się „pomylki”) to już nie wchodzi „w kompetencje” Zarządu GS „SCh” w Sędziszowie, tym on już nie potrzebuje się interesować. Naprawdę nie? Czy dla Zarządu GS nie jest ważne, że mieszkańcy gromady Cierpisz, dla potrzeb których został przecięt sklep otwarty, niejednokrotnie muszą chodzić do artykułu pierwszej potrzeby do Jasienicy, Czarnej, Rudy czy samego Sędziszowa, bo tak „podobalo się” sklepowej Stanisławy Świdra. Czy zarząd nie zbliżać się do artykułu, przedawanego w Cierpiszu (np. makajuchną naftą i nie nadają się do użytku. Nie zainteresował się bliżej Zarząd GS w Sędzi-

szowie tym, że w Cierpiszu znajdują się niewykorzystane (a posiadające odpowiednie wyposażenie) dobre pomieszczenia na sklep, zajęcie którego pozwoliłoby uniknąć faktów, że dziś różne towary znajdują swój „magazyn” po różnych domach (np. nafta u Świdra), mąka w komorze u Marka, obok jego prywatnego zboża; ubrań itp.) co oczywiście jedynie sprzyja wypadkom kumoterskim.

### SPĘLNIC PROŚBĘ MIESZKANCÓW GROMADY

Uchwala Rady Ministrów z dnia 3 bm., która stabilizuje naszą gospodarkę stawia bardzo ważne zadania m. in. przed:

wszystkimi placówkami handlowymi.

„Życie uczy nas na każdym kroku — mówił Tow. Bierut — że bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego znaczną część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być smarowana”.

Aby sprostać tym zadaniom trzeba natychmiast usprawnić pracę placówki handlowej w gromadzie Cierpisz i usunąć Stanisławę Świdra. Pracownicy Zarządu GS „SCh” w Sędziszowie winni pamiętać, że toczy się u nas walka klasowa i dlatego do pracy placówek handlowych należy również podchodzić z punktu widzenia rewolucyjnej świadomości.

J. Russ

## Interwencja posła zlikwidowała nadużycia

Panujące od dłuższego czasu niezdrówne stosunki w Szpitalu Gorajowie, pow. Jasło, przejawiające się w braku dostatecznej opieki i troski nad chorymi ze strony personelu administracji szpitalnej, uległy ostatnio radykalnej zmianie i poprawie.

W ostatnich dniach grudnia ub. r. odwiedził chorych w szpitalu — poseł na Sejm Wojciech KOSIBA. Poseł zwiedził Oddział Chorób Zewnętrznych, gdzie chorzy opowiedzieli o brakach i zaniedbaniach istniejących w szpitalu. Starzyli się na otrzymane pożywienie, które często podawano niesmaczne, zimne, bez tłuszczu, a w wielu wypadkach w ogóle nie nadające się do spożycia. Pacjenci mówili również o braku czystości i niezmiennianiu bielizny pościelowej.

Ob. KOSIBA stwierdził, że mi jęsu, że bielizna pościelowa była brudna i zaniedbana. Narzekania chorych na część personelu pielęgniarskiego, a szczególnie na wicedyrektora szpitala ob. TRZASKOSIA i intendenta Kucharskiego, którzy nie wykazywali większego zainteresowania tym oddziałem, potwierdziły się również w wielu wypadkach.

W znajdującej się tam „książce zażaleń” poseł stwierdził, że zażalenia chorych nie tylko, że nie były rozpatrywane, ale wyrażano je, aby zatrzeć ślady swojego niedbalstwa. Na skargi i zażalenia chorych nikt nie odpowiadał.

Wysłano tam komisję, która stwierdziła wiele poważnych niedociągnięć. Komisja ujawniła, że wicedyrektor TRZASKOSI upijał się wraz z niektórymi pracownikami, tolerował i uprawiał kumoterskie stosunki, zaniedbując szpital, a tym samym chorych pacjentów.

Ob. TRZASKOSI m. inn. korzyści stał wraz z rodziną z obiadów ze stołówki szpitalnej bez żadnej odpłatności. Ponadto komisja stwierdziła, że część mięsa zabitej świni, hodowanej przy szpitalu, została sprzedana „prywatnie” przy „współpracy” intendenta ob. KUCHARSKIEGO, do czym urządzono wspólną libację.

Przewidywanie Rady Narodowej w Jasle, po rozpatrzeniu przedłożonych materiałów przez komisję, postanowiło zwolnić dyscyplinarnie wicedyrektora TRZASKOSIA i 2 pielęgniarki. Ob. KUCHARSKIEGO przeniesiono na inne miejsce pracy.

Został również zwolniony z zajmowanego stanowiska kierownik kadr Wydziału Zdrowia Prezydium PRN za to, że nie potrafił się zainteresować sprawami personalnymi w szpitalu.

Decyzja Prezydium PRN w Jasle położyla kres dotychczasowym niernormalnym stosunkom w szpitalu i chorzy nie będą mieli powodów do narzekania i skarg. Interwencja posła Wojciecha Kosiby przyniosła należyte rezultaty.

# Sprawy RZESZOWSKIE

Śladem jednej korespondencji

## Walka z biurokracją czy biurokracja?

Handel uspołeczniony nie pracuje jeszcze na piątkę. Wina za taki stan rzeczy ponoszą przede wszystkim: złe planowanie i słaba praca dystrybucji, biurokratyczne zarządzenia, zbyt mała operatywność itd.

Wzięmy dla przykładu sprawę łózka — zwykłego metalowego łózka, które chcemy zakupić w celu uzupełnienia naszego umeblowania.

W Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego tego artykułu nie ma. Po prostu nie prowadzi się. Jednak dowiadujemy się, że tego rodzaju łózka można nabyć w Centrosprzędzie.

Podążamy różnym krokiem do Centrosprzędzi i dowiadujemy się, że łózka oczywiście są... ale tylko dla szpitali i znowu informacja, że klient może nabyć żelazne łózko aż... w Krakowie. (Łączą się z tym od razu koszty przywozu, dojazdu itp.).

Amatorzy nabycia łózka wpadają wtedy na zbawczy pomysł zakupu siennika, który wypchnie słomę, będzie służył jako „łóżko-prototyp”.

Ale tutaj zaczynają się nowe kłopoty. W Rzeszowie nie można dostać siennika a słomę można nabyć tylko w dni targowe u okolicznych chłopów. Zresztą po komu sama słoma, gdy siennika nie ma.

Wydział Handlu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wyjaśnił chyba naszym czytelnikom w jaki sposób można nabyć żelazne łózka nje wyjeżdżając z Rzeszowa i kiedy nadejdą do naszego grodu sienniki. (p)

„Rejestr Skarg i Zażaleń” — to pokaznych rozmiarów książka o znormalizowanych siadaniu odnośnych referatów tujei.

Rejestr ten — jak sama nazwa wskazuje — jest wykazem wszystkich spraw, jakie wpłynęły do danego referatu skarg i zażaleń, z których każda opatrzona jest liczbą porządkowa, data oraz szeregiem innych uwag o tym, kto, kiedy i jak ją załatwił.

Przejrzyjmy rejestr spraw, które wpłynęły do referatu skarg i zażaleń przy Prez. MRN w Rzeszowie. Trzeba przyznać, że w ciągu ub. roku uzbierała się ich pokaźna ilość, bo aż 771, z tej liczby załatwiono ok. 700 — reszta znajduje się w trakcie rozpatrywania. I co najciekawsze, wszystkie rozpatrzone dotychczas skargi, jak na to wskazują adnotacje, zostały załatwione pozytywnie. 700 rubryk wypełnionych równutko, jednym i tym samym słowem „pozytywnie” wskazywałoby, że wszystkie zostały załatwione z korzyścią dla pokrzywdzonego.

Ale coś tu nie gra. Już pierwsza z brzegu sprawa (a trzeba sięgać po nią aż do trzech z aktami, bo poza słowem „pozytywnie” nie ma tu najmniejszej wzmianki o sposobie załatwienia sprawy) — prośba ob. Franciszka Krupy z Przyszówki o wglądnięcie w jego sąsiedzi spór o piwnicę.

Wpłynęła jeszcze w październiku ub. r. i opatrzona jest (po dwóch miesiącach)

przypiskiem „załatwiono pozytywnie”. Poszło to bardzo prosto: kierownik referatu skarg i zażaleń zasiał do maszyny i wystosował do ob. Franciszka Krupy (przekraczając jego nazwisko na Franciszek Kogut) pismo zawiadamiające, że załatwienie sprawy emawianej piwnicy nie leży w kompetencjach Prezydium MRN i że wobec tego ob. Kogut (czytaj: Krupa) jako mieszkaniec Przyszówki w nien skierować ją do odnośnego referatu Prezydium PRN.

Jasne i proste, prawda? Bo wiem pracownicy Prez. MRN uważają, że o pozytywnym załatwieniu sprawy decyduje tylko otrzymanie, czy wysłanie takiego lub innego papierka.

Doprawdy, aż nie może pomicieć się w głowie, że do zwalczania przejawów biurokracji, bezdusności, wypaczeń, nadużyć itp. Prez. MRN w Rzeszowie obrabło sobie tak bu rekreatywną i bezdusną formę. Niektórzy pracownicy Prezydium MRN (bo młody, że instruwany i wzorujący się na złym przykładzie b. kierownik referatu najmniejszą tu może ponosić winę) nie grzeszyli ponadto ludzkiem i wyrozumiałym stosunkiem do osób pragnących znaleźć pomoc i opiekę.

Interesantów, którzy zjawiali się w referacie pod nieobecność kierownika, odsyłano na ogół z kwitkiem, każąc im wrzyść jutro, przy czym „jutro” powtarzała się przeważnie ta sama historia. Bo jak mogło być inaczej, skoro „jednoosobowość” tego referatu rozumiano tutaj w ten sposób, że

referent musiał nie tylko prowadzić rejestry, protokołować zeznania stron, pisać sobie sam na maszynie, ale oczywiście w każdej sprawie interweniować osobiście, o ile oczywiście nie udało się jej załatwić drogą tak „skutecznej” wymiany korespondencji. W takiej sytuacji referat skarg i zażaleń musiał z zasady świecić pustym krzesłem kierownika.

Zobaczmy teraz jak radzi sobie ze swymi obowiązkami również 1-osobowy referat skarg i zażaleń przy Prezydium PRN. W ciągu roku rozpatrzono tutaj 991 skarg ludności z różnych okolic powiatu, z tego 818 załatwiono. Ale tutaj ostateczne załatwienie nie oznacza bynajmniej pozytywnego załatwienia, oczywiście w sensie, w jakim rozumieją je w Prezydium MRN.

W grubym, z dwóch części składającym się rejestrze znajdujemy krótkie streszczenia zanotowanych spraw oraz historię rozpoczętych w związku z nimi interwencji. Są wśród nich zarówno sprawy „wygrane”, jak i „przegrane” dla składowego zażalenia, przy czym te ostatnie oczywiście wtedy, gdy żałują się nie miały racji.

Są wśród nich takie, które wg. określenia referenta skarg z MRN „nie podlegają kompetencji”, ale te odesłano z mej sca do odpowiednich instancji. A są i takie, które skierowały tu inne instytucje, redakcje pism itp. Wszystkie jednak rozpatrywane są skrupulatnie, z pełną świadomością tego, że przecież chodzi o człowieka, któremu być może, dzieje się krzywda.

I znów pozycja pierwsza z brzegu. Oto np. prośba Anny Janrozik z Jawornika Polskiego o zmniejszenie wymiaru na dostawę zboża. Zainteresowany tym wydział rolny stwierdził, że jest ona w pełni umotywowana, gdyż dobytek ob. Janrozik padł ofiarą pożaru, a po uszkodzeniu ma na utrzymaniu ośmioro dzieci. Prośba jej zatem została załatwiona naprawdę pozytywnie — ob. Janrozik zwolniono całkowicie od obowiązkowych dostaw.

W podobny sposób rozwiazano lub wyjaśniono nieporozumienia i kłopoty zyclowe wielu setek osób zżalasających się z pełnym zaufaniem do kierowniczk referatu ob. Kałuskiej która zawsze chętną i wyrozumiałą można zastać przy jej biurku.

Tajemnicę dobrej pracy referatu Prezydium PRN znaleźć nie trudno. Obok życzliwego stosunku do ludzkich spraw i bolączek tkwi ona w następującej

organizacji pracy, w której biorą czynny udział wszystkie wydziały Prezydium PRN obo związane do rozpatrywania spraw wkraczających w ich dziedzinę.

A zatem można przyjąć z pomocą ludzom w ich kłopotach uczciwie, bez biurokracji, bez przelewania z pustego w próżne. O tym, że nie tylko można, ale i należy, będzie chyba pamiętał nowy kierownik referatu skarg i zażaleń Prez. MRN i pracownicy Prezydium MRN w Rzeszowie. na. n.

### Pierwsza rejestracja mężczyzn rocznika 1935

W czasie od 10 stycznia 1933 r. do 10 lutego 1933 r. przesyła rad narodowych będą przeprowadzali pierwszą rejestrację mężczyzn przedpoborowych urodzonych w 1935 r.

Przedpoborowi obowiązani są zgłosić się do rejestracji osobiście w przedziałach rad narodowych z dokumentami stwierdzającymi:

- 1) tożsamość osoby (świadectwo urodzenia),
2) wykształcenie,
3) zawód,
4) miejsce pracy i zajmowane stanowisko,
5) przeszkolenie w dziedzinie wychowania fizycznego.

Bliższe dane dotyczące pierwszej rejestracji podane są w obwieszczeniach, rozplakatowanych na terenie miasta.

### Konkurs dla wszystkich

#### Zbieramy surowce dla przemysłu

Konkurs przeprowadza redakcja „Przyjaciółki” razem z Centralą Odpadków Użytkowych. Dla biorących udział w konkursie przewidziano wiele cennych nagród, m. in.:

- 1 kompletne urządzenie syntalini, 1 akordeon, 5 motocykli SHL, 30 maszyn do szycia, 5 maszyn do pisania, 15 tapczanów, 20 zegarków na rękę, 4 aparaty fotograficzne, 3 aparaty radiowe, 50 rowerów, 10 wycimaczków, 75 teczek, 100 serwisów stołowych, porcelanowych i wiele innych wartościowych rzeczy.

Uczestnik konkursu powinien: a) odpowiedzieć na pytania konkursowe, zamieszczone w kuponie konkursowym. Kupon konkursowy, zawierający pytania można otrzymać w każdym punkcie przyjmowania szmat, względnie można go wyciąć z tygodnika „Przyjaciółki”, b) zebrać i odnieść do najbliższego punktu przyjmowania szmat, co najmniej 1 kg szmat. Za każdy kilogram szmat, punkt przyjmowania wypłaca 1 złoty, oraz wydaje pokwitowanie, które uprawnia do wzięcia udziału w losowaniu nagród. Każde pokwitowanie stanowi jeden los.

c) na kuponie konkursowym oraz pokwitowaniach należy wpisać imię i nazwisko oraz dokładny adres i w terminie do dnia 1 lutego 1933 r. przesać na adres Redakcji „Przyjaciółki” — Warszawa, ulica Wiejska 16 na kopercie na pisać: „Konkurs dla wszystkich”. d) oddać kupon konkursowy razem z pokwitowaniami swojej organizacji młodzieżowej lub społecznej, która zebrała kupony przesyła zbioro-

### •PONIEDZIAŁEK•

19 STYCZEN

#### RZESZÓW

- Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja
Apteka Społeczna nr 1 ul. Dąbrowskiego 56 (tel. 10-34)
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 09.
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

### TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

### Muzeum

MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 7 — otwarte od 10 — 14-tej

### KINA

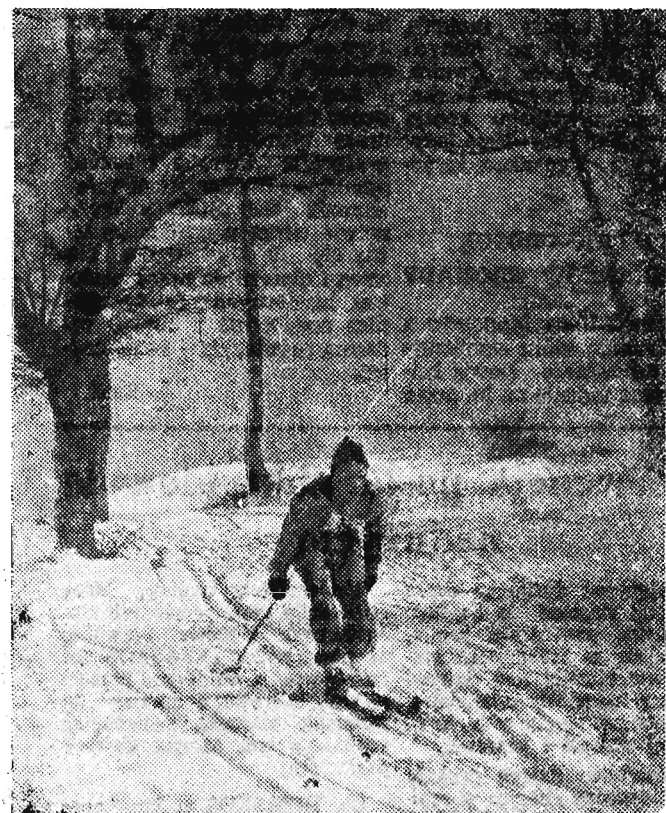
APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Panna bez posagu” — prod. radzieckiej — godz. 18 i 20

ZACHĘTA: (ul. Okrzei 7) — „Edward w opałach” (prod. węgierskiej) — godz. 17, 18,30 i 20.

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego 2) — nieczynne

(Uwaga: repertuar kin podajemy według wykazu otrzymanego z Centrali Wynajmu Filmów w Rzeszowie, ul. Lwowska, nr tel. 14-22).

### PTTK — Rzeszów organizuje raidy narciarskie



Dużo mówi się o narciarstwie wyczynowym, a zupełnie zapomina się i to szczególnie w naszym województwie o turystyce narciarskiej. A wielka szkoda, bo jeśli narciarstwem wyczynowym zajmują się ludzie o pewnych już kwalifikacjach, to turystyka narciarska powinna zajmować się każdym, który uczy się stawiać pierwsze kroki na nartach, jak i ten, który jest zawodnikiem wyczynowym.

Turystyka narciarska dostarcza narciarstwu wyczynowemu nowych kadr. Każdy, który zdobywa swe kwalifikacje narciarskie na wycieczce, będzie niewątpliwie dążył do podniesienia swych umiejętności, by w przyszłości stać się wyczynowcem. Turystyka narciarska nie przeszkadza w uprawianiu narciarstwa wyczynowego, a wręcz przeciwnie wyczynowcy lubią podróżować na nartach, poznawać kraj i spędzać czas poza zawodami na milej wycieczce. Widzimy więc stad, że turystyka narciarska winna stać się sportem masowym. Niestety wielu za-

wodników i działaczy naszych kół sportowych nie doceniają wartości pływających z uprawiania turystyki narciarskiej.

W naszym województwie w bieżącym sezonie projektowany jest dwudniowy raid narciarski na trasie Jarosław — Pruchnik — Krasieczyn do Przemysła. Termin tego raidu przewidziany jest na 31 stycznia i 1 luty br.

Drugi raid organizowany będzie dla uczczenia 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Raid organizowany będzie w dniach od 30 — 22 lutego br. na terenie Podkarpacia. Zakończenie raidu przewiduje się w Iwoniezu-Zdroju, gdzie będzie meta 3 tras — z Gorlic, Biecza, Przystaka, Babicy, Krosna droga okrężna, i Sanoka oraz trzy trasy jednolnowe z Jędrlicza, Krosna i Posady Zarszynskiej.

Raidy te organizuje Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (Okręgowa Komisja Narciarska — Rzeszów, ul. Hoffmana 3).

### Choinka noworoczna w Tajęcinie

Podobnie jak w innych szkołach również w Tajęcinie (gm. na Trzebownisko) odbyła się ostatnio zabawa noworoczna. W pięknie udekorowanej sali szkolnej zebrały się dzieci, aby wziąć udział w zabawie. Wszystkim bardzo podobały się występy artystyczne w wykonaniu uczniów i uczennic. Nie mało również radości sprawiły dzieciom otrzymane podarki.

Dużo pracy w przygotowanie zabawy włożyła kierowniczka szkoły ob. Daniela Nowotarska, która zajęła się przygotowaniem zabawy. Również wiele zainteresowania wykazał komitet rodzicielski, oraz miejscowi zetempowcy. S.

### Przedostatnia runda szachowych mistrzostw Rzeszowa

Po 12-tu rundach indywidualnego turnieju szachowego o mistrz. miasta tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

gier	pkt.
1. Zagórski (Budowl.)	12 11
2. Garbaciak (Stal)	11 9,5
3. Skwarczewski (Stal)	11 8
4. Byrtek (Budowl.)	12 8
5. Zybura (Budowl.)	12 7
6. Nahlik jun. (Budowl.)	8 6,5
7. Dębski (Stal)	10 5
8. Druszkiewicz (Budowl.)	12 5
9. Kot (Kolej.)	12 5
10. Baunek (Stal)	12 5
11. Nahlik W. (Budowl.)	12 5
12. Kober (Budowl.)	12 4,5
13. Wasylin (Kolej.)	11 3
14. Kurlił (Budowl.)	12 0

Kroczący na pierwszym miejscu Zagórski przegrał niespodziewanie w 12-tej rundzie z Byrtkiem. Wprawdzie nie pozabawia ta przegrana dotychczasowego lidera turnieju prowadzenia w tabeli, za ostrzyta natomiast walkę o pierwsze miejsce, która rozegra się w środę, o godz. 17.30 pomiędzy najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego Zagórskim (Budowlani) a Garbaciakiem (Stal). Z uwagi na bardzo liczny udział kibiców na rozgrywkach szachowych, Teren. Koło Sportowe Budowlanych jako organizator turnieju, przygotowuje na środę w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Bud. przy ul.

Kopernika 18 tablicę do demonstracji tej partii.

### BUDOWLANI (RZESZÓW) — GÓRNIK (USTRYKI) 7:1

W rozgranym w Rzeszowie meczu szachowym pomiędzy Budowlanymi a Górnikiem z Ustrzyk, odnieśli gospodarze wysokie zwycięstwo w stosunku 7:1 zabijając ostatecznie pierwszą miejsc w mistrzostwach drużynowych województwa.

W dalszym ciągu rozgrywek w skali ogólnokrajowej rozegrają Budowlani zawody drużynowe z mistrzami miast Warszawy, Krakowa, Lublina, Kiele i woj. łódzkiego. Rozgrywki rozpoczynają się w niedzielę 30 bm.

### Nowe wydawnictwo książki i Wiedzy

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się polski przekład książki pisarza radzieckiego B. Gribanowa pt. „Banda Tito — narzędziem amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych”.

Gribanow wykazuje, iż dla amerykańskich podżegaczy wojennych Jugosławię tytułowa jest baza wypadowa i ośrod-

kiem szpiegowsko-dywersyjnym i demaskuje politykę Tito, która doprowadziła do tego, że w praktyce Jugosławię jest obecnie kolonią imperializmu amerykańskiego.

Książka obrazuje również bohaterką walkę wyzwolenca narodów Jugosławię przeciwko faszystowskiej klce Tito.

### Oszczędzaj energię elektryczną

### Komunikat TKS Budowlani - Rzeszów

1. W piątek dnia 23 stycznia o godzinie 18-tej w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych przy ul. Kopernika 18 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Terenowego Koła Sportowego z następującym porządkiem dziennym:

- Zagajenie
Powołanie Prezydium
Sprawozdanie Rady Koła z działalności za rok 1952
Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
Dyskusja
Wnioski i zapytania.
2. Zebrane członków Sekcji Narciarskiej odbędzie się w poniedziałek 19 stycznia o godzinie 18-tej w lokalu Koła przy ul. Kopernika 18. Z uwagi na omówienie raidów narciarskich i udziału w nich, zwraca się członków do jak najliczniejszego przybycia.

**AZS WSWF Kraków wygrywają w Przemysłu**

W sobotę i niedzielę (17 i 18) odbyły się w Przemysłu w tamtejszej hali ćwierćfinały o Puchar Polski drużyn męskich.

W grupie przemysłowej brał udział — AZS (Lublin), AZS WSWF Kraków, Kolejarz Wołomin (Warszawa) oraz Kolejarz (Przemysł).

Zawody, których organizatorem była Rada Okręgowa ZS „Kolejarz”, zgromadziły licznych sympatyków piłki siatkowej, którzy mieli możliwość oglądania gry na bardzo dobrym poziomie.

Sprawną organizacją i dobrym poziomem złożyły się na pełne powodzenie tej dwudniowej imprezy sportowej.

Otwarcia ćwierćfinałów dokonał sekretarz Rady Okręgowej ZS „Kolejarz” ob. Frodyma.

W pierwszym dniu osiągnięto następujące wyniki:

AZS Kraków — Kolejarz Przemysł 3:0 (15:10, 15:12, 16:14).

AZS Lublin — Kolejarz Wołomin 3:0 (15:4, 15:12, 15:9).

W drugim dniu padły następujące wyniki:

AZS Kraków — Kolejarz Wołomin 3:1 (16:14, 13:15, 15:5, 16:14).

AZS Lublin — Kolejarz Przemysł 3:0 (13:15, 15:8, 15:5).

AZS Kraków — AZS Lublin 3:2 (13:15, 8:15, 18:16, 15:10).

Kolejarz Wołomin — Kolejarz Przemysł 3:0 (15:13, 15:9, 18:16).

TABELA

1) AZS WSWF Krak.	3	3	9:3
2) AZS Lublin	3	2	8:3
3) Kolejarz Wołomin	3	1	4:6
4) Kolejarz Przemysł	3	0	0:9

**Powołanie kolektywu sportu związkowego przy Prezydium ORZZ w Rzeszowie**

W ubiegłym tygodniu przy Prezydium Okręgowej Rady Związków Zawodowych, powołany został kolektyw sportu związkowego, którego przewodniczącym wybrany został sekretarz Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego Kolejarz w Rzeszowie **KAROL FRODYMA**.

Kolektyw sportu związkowego przy Prezydium Rady ORZZ w skład którego weszli sekretarze wszystkich zrzeszeń naszego województwa, będzie sprawował opiekę nad całym ruchem sportu związkowego w woj. rzeszowskim.

**Nowiny Sportowe**

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

**W przemyskim ośrodku szkolą się instruktorzy sportu wiejskiego**

Szczególnie trudne i odpowiedzialne zadanie w umoswieniu kultury fizycznej i sportu stoją m. in. przed zrzeszeniem LZS: Sprawa sportu wiejskiego jest nie tylko ważna ze względu na rozwój teźny fizycznej pracującej młodzieży wiejskiej, ale posiada ona zarazem olbrzymie znaczenie polityczne w walce o przebudowę wsi, o wychowanie nowego człowieka, zdolnego do opanowania nowoczesnej techniki i gospodarowania w rozwijających się formach gospodarki socjalistycznej.

Sport na wsi jest częstokroć zwiastunem nowego życia i dla tego winniśmy zakładać coraz to nowe LZS-y, mobilizować do zespołów jak najszersze rzesze młodzieży wiejskiej. Powinniśmy stworzyć silne, masowe

i aktywne zespoły na wsi i to w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, POM-ach, rozwijać sport również i w gromadach indywidualnych. Aby zrzeszenie LZS było należycie przygotowane do wypełnienia tych tak ważnych zadań, szczególną uwagę należy zwrócić na wychowanie młodego aktywnego społeczeństwa przez systematyczne szkolenie organizatorów WF i instruktorów.

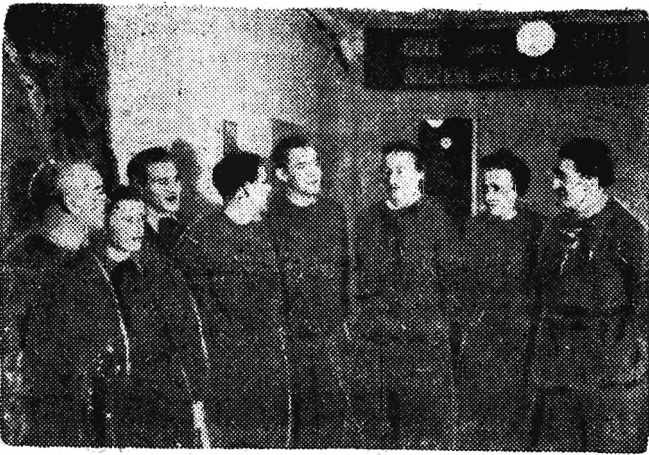
W tym wypadku na odcinku szkolenia nowych kadr dla sportu wiejskiego, dużo troski poświęcić należy sprawie naboru do szkolenia, wychowania i przeszkolenia znacznej liczby organizatorów i instruktorów k. f., rozumiejących zagadnienia wiejskie, chętnych do pracy na wsi i wreszcie wykorzystaniu już przeszkolonych.

kursantów — przyszłych instruktorów, którzy po przeszkoleniu zajmą stanowiska sekretarzy rad powiatowych LZS: względnie powiatowych instruktorów.

Kurs rozpoczął się 10 stycznia br. Mamy tu chłopców z całej Polski — z woj. bydgoskiego, krakowskiego, katowickiego, opolskiego i innych — jest ich w tej chwili około 120.

Charakterystyczne, że wśród 120 kursantów znajdują się tylko 4 dziewczynki. Czyżby rady powiatowe LZS-ów nie doceniły roli kobiety w naszym sporcie? Slabo jest np. z woj. rzeszowskim, które poprzednio zawsze dostarczało największą liczbę kandydatów na kurs, w tym zaś roku na 13 przyjęło zaledwie 4. Czyż tak do brzo jest w naszym województwie, konkretnie w naszych LZS-ach, że nie potrzeba tam przeszkolonych ludzi? Czy tych mamy przypadkiem za dużo, że już nie myślimy o dalszym szkoleniu? Przypuszczamy, że tak dobrze to nie jest. Widocznie powiaty, które miały wytypować swych kandydatów na przemyski kurs po prostu zlekceważyły sobie zagadnienie szkolenia.

Tymczasem w ośrodku panuje już ożywiony ruch. Rozpoczęły się pierwsze zajęcia. Pierwszą pobudką, pierwszą gimnastyką na hall, pogadanką na temat nowego regulaminu SPO no i wreszcie apel — to mniej więcej początek zajęć na kursie. Jeszcze tam ktoś dochodzi ze spóźniającym się do ogólnego stanu i kurs zaczyna wkraczać na normalny tryb codziennych programowych zajęć.



Kadra instruktorska przemyskiego ośrodka. Stoją od lewej: kier. kursu Fr. Saban, H. Krogulecka, Zajęzowski, K. Krogulecki, A. Mazur, A. Kunyszówna, Wł. Lizak i M. Bala. Fot. T. Kruczek



Przebudowa iwonickiej skoczni narciarskiej jest już prawie ukończona. Na zdjęciu: Z prawej stoi znany skoczek iwonickiej Unii KAZIMIERZ NYCZ. Fot. Murman

**ORBIS ORGANIZUJE WYCIĘŻKĘ DO IWONICZAZDROJU NA WOJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE**

Orbis — Rzeszów organizuje w dniu 25 stycznia br. jednodniową wycieczkę autobusową do Iwonicza-Zdroju na konkurs skoków.

Koszt wycieczki wynosi 49 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Orbis — Rzeszów, ul. 3 Maja 5 — tel. 16-35.

**KURS UNIFIKACYJNY DLA SĘDZIÓW NARCIARSKICH**

W Iwoniczu-Zdroju odbył się jednodniowy kurs unifikacyjny sędziów narciarskich, w któ-

rym uczestniczyło 48-miu sędziów z woj. rzeszowskiego. Wykładowcami na kursie byli prof. Adam Bieniarski, Wojtowicz, Czesław Szewczyk, M. Murman.

**PRZEDSTAWICIELE PIS-u PRZYBYLI DO IWONICZA**

W reszłym tygodniu przybyli do Iwonicza-Zdroju przedstawiciele Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych, którzy będą finansowali zbliżające się Narciarskie Mistrzostwa Polski Juniorów — odbywające się w dniach 12-15 lutego br. Przedstawiciele PIS-u zaznajomili się w całokształtem przygotowani poczynionych przez komitet organizacyjny i już od dnia 25 stycznia aż do mistrzostw dla sędziów narciarskich, w któ-

**Przykry zawód sprawili pięściarze rzeszowscy**

**Łódź — Rzeszów 12:8**

Fakt zorganizowania międzyokręgowych zawodów pięściarskich między Łodzią i Rzeszowem w Stalowej Woli, zaliczyć należy do dużych sukcesów propagandowych. Mieszkańcy miasta Stalowa Wola, nie posiadający u siebie żadnej „dziesiątki” pięściarskiej i nic dziwnego, że sa-

Stalowa Wola (ow. Madej) wręczył gościom kryształowy puchar.

Goście okazali się lepszymi kondycyjnie, czego nie można powiedzieć o naszych zawodnikach, którzy z reguły nie wytrzymywali tempa i wysoko przegrywali trzecią rundę. Najlepszymi z zawodników rzeszowskich byli jak zwykle Rzeźnikiewicz Zbigniew, Nowakowski i Kowalski. Z przyjemnością notujemy fakt, że Wisz nadrobił już braki kondycyjne.

**A OTO PRZEBIEG POSZCZEGÓLNYCH WALK:**



ZBIGNIEW RZEŹNIKIEWICZ Stal (Rzeszów) ze swym trenerem Boguckim

la Domu Kultury była wypełniona po brzegi. Publiczność, bardzo obiektywna, nagradzała pięściarzy obu reprezentacji licznymi brawami i należy sądzić, że zawody te będą niewątpliwie bodźcem do założenia sekcji pięściarskiej przez miejscową Stal. Jeśli chodzi o same zawody, to należy stwierdzić, że pięściarze rzeszowscy raczej zawiedli. Również zawiedli niektórzy nasi zawodnicy. W reprezentacji zabrakło DREWICZA.

Zawodników obu województw, powitał sekretarz WKKF — Rzeszów, tow. Partyka, zaś przewodniczący koła sportowego „Stal”

(Ciąg dalszy na str. 2)

**W Rzeszowie powstała Wojewódzka Rada Trenerów piłkarskich**

Sekcja Piłki Nożnej WKKF w Rzeszowie, zatwierdziła na ostatnim zebraniu skład prezydium Wojewódzkiej Rady Trenerów, do której weszli: Jan Ketz (Stal Rzeszów) — przewodniczący, Włodzimierz Maurer (GWKS) — I zastępca przewodniczącego, Michał Kraus (Budowlani Przemysł) — II zastępca przewodniczącego, Edward Mikusiński — sekretarz, Emil Kotelnicki (Spójnia Rzeszów) — zastępca sekretarza.

Ponadto w skład wojewódzkiej rady trenerów weszli — Bentkowski (Włókniarz Krosno), Roman Jurkiewicz (Gwardia Rzeszów), Wosiński (Stal Mielec), Poticha (Mielec), Gajewski (Ogniwo Rzeszów), Niedzielski (Stal Rzeszów), Majeran (Rzeszów), Lysek (Górnik Krosno), Ulma i Melnarowicz (Spójnia Jarosław), Koczapski (Kolejarz Przemysł) oraz Idziniak (Ogniwo Nisko).

Celem nawiązania ściślejszej współpracy rady trenerów z sek-

cją piłki nożnej, WKKF w Rzeszowie, wytypowali zostali przez prezydium rady trenerzy, którzy będą uczestniczyli w zebraniach i posiedzeniach poszczególnych komisji; I tak Jan Ketz w prezydium sekcji piłki nożnej, Włodzimierz Maurer w komisji gier i dyscypliny oraz Edward Mikusiński w kolegium sędziów.

Rada trenerów postawiła sobie za zadanie ściślejsze powiązanie swej pracy z terenem. Rada trenerów będzie kontrolowała pracę w sekcjach piłki nożnej w terenie. W tym celu wszystkie koła zobowiązane zostały do podania imiennych wykazów trenerów, instruktorów względnie zaawansowanych zawodników, prowadzących treningi. W dalszym ciągu rada trenerów czyni odpowiedzialnymi trenerów, instruktorów i kierowników sekcji za okresowe badania lekarskie zawodników. I tak badania zawodników drużyny ligi międzyokręgowej zakończyć należy do dnia 15 lutego br., a piłkarzy wszystkich klas niższych do dnia 25 lutego. Zawodnicy, którzy nie będą przebadani przed rozpoczęciem sezonu i nie będą posiadali kart zdrowia nie zostaną dopuszczeni do mistrzostw.

W dalszym ciągu rada trenerów zaleca, by rozpocząć już teraz zimową zaprawę według przesłanych wzorów.

Szczegółowy plan pracy wojewódzkiej rady trenerów, omówiony zostanie na poniedziałkowym (w dniu 19 brn) zebraniu, które odbędzie się w WKKF w Rzeszowie.

Zagadnienie szkolenia nowych kadr dla sportu wiejskiego jest palącą sprawą, którą zrzeszenie LZS postanowiło szczególnie się zainteresować. Pierwszym dowodem tej troski jest utworzenie w Przemysłu z dawnego WOSS-u Centralnego Ośrodka Szkolenia Sportowego wyłącznie dla potrzeb szkolenia kadr sportu wiejskiego. Przemyski ośrodek rozpoczął już nawet szkolenie pierwszych instruktorów. Kierownic-



A. Mazur — mistrz Polski wsi w skoku wzwyż jest już obecnie instruktorem w przemyskim ośrodku. Fot. T. Kruczek

two kursu powierzone zostało znanemu działaczowi sportu wiejskiego Franciszkowi Sabanowi.

Od kilku dni odremontowany ośrodek gości w swych murach

W świetlicy było rojno i gwarno. Znany lekkoatleta LZS Żurawica Władysław Lizak prowadzi z kursantami śpiew. Wchodzimy na świetlicę z kierownikiem kursu Sahanem, który udziela uwagi, odnośnie śpiewu.

Tow. Saban — dorzuca jeszcze (Ciąg dalszy na str. 2)

**St. Marusarz skoczył w Wiśle 78,5 m**

W niedzielę odbył się na skoczni w Wiśle — Malinco otwarty konkurs skoków z udziałem czołowych zawodników polskich. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem St. Marusarza, który w trzeciej serii skoków poprawił o metr rekord skoczni, uzyskując 78,5 m.

WYNIKI: 1) Marusarz — skoki 74, 77 i 78,5 m nota 335,5 pkt., 2) Kula — skoki 66, 64,5 i 70 m nota 298 pkt., 3) Raszka Jan 61,5, 67 i 63,5 m nota 287 pkt.

**Koszykówka kobiet**

**Stal Mielec — Gwardia Kraków 14:17 (8:53)**

W świątecznej hali sportowej rozegrany został mecz w koszykówce kobiet o mistrzostwo Polski pomiędzy krakowską Gwardią a Stalą z Mieleca.

Wysokie i zdecydowane zwycięstwo odniosły koszykarki krakowskiej Gwardii.

**Hokeiści Górnika Krosno na Torkacie**

Na Torkacie rozpoczęły się mistrzostwa hokejowe ZS Górnika. W rozgrywkach bierze udział 6 drużyn: dwa zespoły z Janowa, po jednym zespole z Mysłowic, Świętochłowic, Krosna i Katowic. Drużyny podzielono na dwie grupy.

Do finału zakwalifikowały się zespoły Janowa I i Katowic.

# W przemyskim ośrodku szkolą się instruktorzy sportu wiejskiego

(Dokończenie ze str. 1)

cze na zakończenie kilka szczegółów o założeniu podstawowej organizacji partyjnej i koła ZMP, o otrzymywaniu i wysyłaniu poczty, o zachowaniu się na hall, sali czy też świetlicy.

Podaje również do wiadomości

Powoli w przemyskim ośrodku zapanowuje bezwzględna usza. Ale nie wszyscy przerywają swą pracę na kursie. Oto Mariana Bala — kierownika wyszkolenia zastajemy przy robocie. Siedzi on nad programem szkolenia. Następuje więc czarna odprawa etatowych in-

struktora Lizaka — jednego z czołowych lekkoatletów naszego województwa, Aniela Kunysz — także lekkoatletkę z LZS Kıraczkowa, oraz mistrza wsi w skoku wwyż Aleksandra Mazura.

Ten ostatni to dobrze zapowiadający się zawodnik. Do LZS wstąpił jeszcze w roku 1948. Swą karierę sportową rozpoczął, jak wielu jemu podobnych, od piłki nożnej. Ale zaczęła podobać się mu lekkoatletyka. Rozpoczął od skoków wwyż... za pierwszym razem skoczył, wprawdzie nie stylowo, ale 170 cm. Bierze następny udział w zawodach międzyokreagowych wsi. w trójmeczcu Unia, Budowlani LZS, podczas którego zajął drugie miejsce za Lewandowskim (185 cm), uzyskując wówczas 170 cm.

I teraz po przejściu kursu dla organizatorów WF a później instruktorów będzie wychowywał nowe zastępy kadr dla sportu wiejskiego. Nie myśli on zupełnie o zaniechaniu lekkoatletyki. Opracował on wspólnie z kier. wyszkoleniowym Marianem Balą — również lekkoatletą, plan zapraw i treningów. Pozostali instruktorzy jak Helena Krogulecka, Aniela Kunysz czy też Lizak myślą również poważnie o przygotowaniu, biorąc sobie za cel podciągnięcie nie tylko siebie, ale i wybitniejszych kursantów, by w ten sposób ci po powrocie do LZS-ów mogli tam wpłynąć swą pracą na umasowienie tej ważnej gałęzi wychowania fizycznego.

Zb. Rybak



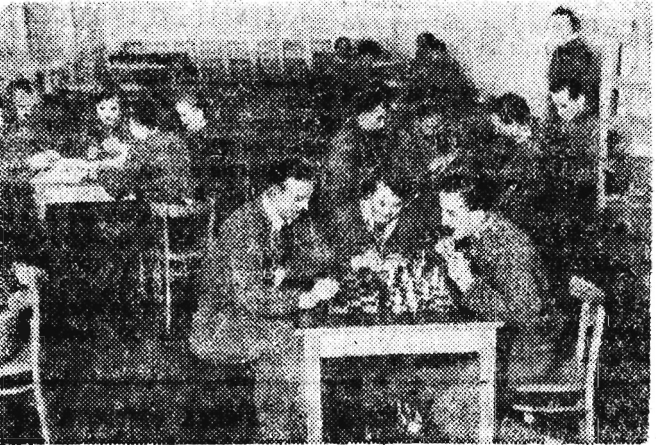
Kursanci COSS — Przemysł podczas zajęć na sali wykładowej. Fot. T. Kruczek

ści. Ze kursanci tylko najlepsi, pomagają będą najmłodszym naszej młodzieży przy organizowaniu igrzysk harcerskich na szczeblu powiatowym. Oczywiście kursanci chętnie zgadzają się na udzielanie takiej pomocy.

Sala wykładowa powoli puszcza, a kursanci wykorzystują wolny czas do kolacji, śpieszą szybko do świetlicy na jedną partię szachów. Inni znowu grają w ping-pong.

struktora, na której omawia się plan pracy na dzień następny.

Mówiąc o etatowych instruktorach COSS-u w Przemysku nie możemy pominąć bardzo ważnej rzeczy. Otóż wśród wykładowców widzimy kilku młodych instruktorów. Prócz Heleny Kroguleckiej — znanej lekkoatletki z LZS Sontna, Kazimierza Kroguleckiego widzi my Czesława Zajackowskiego — obecnie już trenera lekkoatletycznego II klasy, Wład-



Świetlica jest zawsze ruch. Kursanci wykorzystują chwilę wolną od zajęć, by zagrać np. partię szachów. Fot. T. Kruczek

## Lódź — Rzeszów 12:8

(Dokończenie ze str. 1)

odsławił Dobrosielskiego do rogu. Następną przykrą niespodzianką sprawił nam Jabłoński w walce lekkopółśredniej. Szedł on cały czas odkryty, nadziewając się na liczne ciosy, które już w pierwszym starciu zupełnie go oszołomili. Nie więc dziwnego, że przegrał walkę w trzeciej rundzie przez tko. z Kaczmarkiem. W półśredniej wielką wytrzymałość na ciosy okazał Obiegała, który przegrał, naszym zdaniem niesłusznie, na punkty z Katiuzym.

Dobłą formę wykazał Nowakowski w wadze lekkośredniej. Walczył on nie tylko dobrze technicznie, ale i z pewną myślą, gdyż przez pierwszą rundę „obrał” korpus przeciwnika, by w następnych przejść do generalnego ataku. Nic więc dziwnego, że

jego przeciwnik Jachnik, ratował się trzymaniem i przegrał przez dyskwalifikację.

W średniej Wlśz łatwo rozprawił się z Wojtczakiem, wygrywając w drugiej rundzie przez tko. W półciężkiej Gieraga (Łódź) zdobył punkty 10, wskutek braku przeciwnika.

W ciężkiej walce trwała tylko pół minuty. Niewiadził (Łódź) idąc cały czas do przodu, silny.



Kowalski, Bud. Przem.

ni ciosami osłabił Dziwisa, którego sędzia ringowy poddał. W ringu sędziował b. dobrze Zwardzki (Rzeszów) na punkty Sudo, Cwanek (Rzeszów) oraz Labaziewicz (Łódź).

T. Tyrowicz

## Warszawa - Śląsk 11:9

Gościński znokautowany

Międzyokreagowe zawody bokserkie Warszawa — Katowice, rozegrane 18 bm, w hali sportowej w Warszawie zakończyły się zwycięstwem Warszawy 11:9.

Niespodzianką meczu była porażka Gościńskiego przez nokaut z Zymalą (Katowice).

Drużyny wystąpiły w rezerwowych składach.

## Niesportowo postąpili hokeiści Kolejarza (Przemysł)

### Spójnia Rzeszów — GWKS Rzeszów

5:2 (3:1, 2:0, 0:1)

Tak się już dawniej z naszym hokejem w woj. rzeszowskim układa, że kiedy nie ma lodu to zawodnicy palą się do gry, a kiedy już po ciężkich trudach, wykorzystując każdy najmniejszy mroźnik, robi się tor hokejowy, to okazuje się, że nie ma komu grać.

Tak też było w ostatnią niedzielę w Rzeszowie. Już na parę dni przed niedzielą zapowiedziany był towarzyski mecz hokejowy pomiędzy zespołami Spójni Rzeszów i Kolejarza Przemysł.

Zawiedliśmy się na Kolejarza z Przemysła, który po prostu nie przybył do Rzeszowa na mecz ze Spójnią. Przypuszczam byłbym obrazliwym jednym tylko ambitnego zawodnika Fedorcia, który sam przyjechał do Rzeszowa.

Pytanie? Co się stało, że przyjechał tylko jeden zawodnik. Okazuje się, że jeden wyjechał do Jeleniej Góry, drugi akuratnie przed meczem zachorował. To jest jeszcze wytłumaczalne. No a reszta gdzie — pytamy się ob. Fedorcie. Do Rzeszowa miało przyjechać aż 10 hokeistów, na dowód Fedorcie pokazywał bilet zbiorowy. Na stacji było tylko 6, i wśród tych 6-ciu znalazł się jeden narwiskiem Adolf Piłowar, który zamiast gdzieś tam do Rzeszowa, wolał pójść oglądać ćwierćfinały o Puchar Polski w siatkówce.

Bardzo nieładnie kolego Piłowar. Lepsze zdanie miałem o Was jako znanym sportowcu i niezłym piłkarzu. A tymczasem...

Przypuszczamy, że Rada Okręgu wa ZS „Kolejarz” w Rzeszowie zajmie się sprawą nieprzybycia hokeistów na mecz i winnych przykładnie ukarze.

Bo wyobraźcie sobie na jakie trudności i koszty narazili zawodni-

cy przemyskiego Kolejarza rzeszowską Spójnię. Miejscowi działacze widząc, że z meczu z Przemysłem „klapa”, poprosili GWKS na mecz towarzyski. Zanim znaleźli wszystkich, upłynęło sporo czasu i mecz rozpoczął się z 2 i pół godzinnym opóźnieniem.

Oto skutki jak niewychowanie sportowcy lekceważą sobie zaproszenie. Niesportowo postąpili tylko na szwank dobre imię Zrzeszenia Kolejarza, tegoż zrzeszenia, które dobrze pracuje na polu umasowienia sportu.

Tę sprawę nie wolno nam pominąć. Musimy wyłagać z tego od powiednie wnioski.

W takiej sytuacji hokeiści rzeszowskiego GWKS nie byli przygotowani na mecz rewanżowy ze Spójnią.

W zespole wojskowych brak było 5 najlepszych zawodników — Relecha, Barana, Zielińskiego, Grochala i Kołodzieja. W Spójni brak było w ataku Łacza.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

GWKS — Wójcik — Kowalski, Janoska, Regulski, Sutek — Miky tyzyn, — Jochyma, Wolnik — Robotycki, Stachurski.

SPÓJNIA — Kunisz — Dyżewski, Frączek, Fedorcio (Kolejarz), — Szykiewicz, Zwierzynski, Markowski — Białej, Kupkowski, Trze śniowski.

Bramki zdobyli dla Spójni Białej 2, Szykiewicz, Zwierzynski, Markowski po 1. Obie bramki dla GWKS zdobył Kowalski.

Oceniając samo spotkanie to trzeba zwrócić uwagę na błędy, które popełniały obie drużyny. Zdarzały się usterki i w ofensywie i w defensywie przy stosowaniu ruchomych założeń hokejowych. Toteż w spotkaniu tym nie było zawsze należytej łączności między atakami i o-

broną. Poszczególni zawodnicy nie wiedzieli jak się ustawiać. Jak rozbijają ofensywę przeciwnika, zostawiając często bez należytej opieki napastników drużyny przeciwniej. Ataki, wprawdzie, zdobywały się niekiedy na proste, zapowiadające bramkę, zagrania, by za chwilę gubić się w chaosie niedokładności, niezdecydowania i niezrozumienia.

Niektórzy napastnicy swą egoistyczną grą (Markowski i Kowalski) uniemożliwiali często przeprowadzenie szybkich, opartych na podaniach akcji. Nie widzieliśmy atakowania całej piątki.

Zwracamy jeszcze uwagę obrońców. Ta musi pamiętać o podstawowym założeniu defensywnej gry — o wspólnym działaniu w każdej sytuacji.

Trzeba mimo wszystko wyróżnić Fedorcie, który starał się grać dla zespołu, budując akcje, wyśuwając krążek najdogodniej ustawiwionemu partnerowi. Jedno zadanie czeka nasze zespoły.

Musty nauczyć hokeistów doskonale balansować na łyżwach, zrywać się i zatrzymywać, zwracać, znowu błyskawicznie startować — nauczyć ich prawidłowego prowadzenia krążka i przyjmowania, celnego podawania no i celnych strzałów, a potem możemy myśleć o uczeniu jakichś systemów.

W najbliższą środę odbędzie się właściwe rewanżowe spotkanie hokejowe pomiędzy Spójnią (Rzeszów), a GWKS (Rzeszów). Obie drużyny zapewne zdążyły swe najbliższe składki. W zespole GWKS zobaczymy my Relecha, Kołodzieja, Barana, Zielińskiego i Grochala.

Mecz odbędzie się, jak już powiedzieliśmy w dniu 21 bm. (środa). Początek tego ciekawego spotkania o godz. 18-tej.

## Omariamy sezon tenisowy

# Z kobietami źle...

Omawiając sezon tenisowy w naszym województwie nie możemy pominąć najbardziej „palącego” i żywo komentowanego w całej Polsce zagadnienia, jakim jest tenis kobiecy. Tenistki naszego terenu, których mamy znikomą ilość w stosunku do mężczyzn, nie przedstawiają poza Mogilniczką (Stal Stalowa Wola), poziomem o którym moglibyśmy pisać pochlebnie. Mało tego, nie mamy tych kobiet na tyle, by ułożyć pełną dziesiątkę klasyfikacyjną, co najlepiej świadczy o słabym zainteresowaniu i szkoleniu przyszłych następczyni Jędrzejowskiej i Mogilnickiej. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa instruktorów, których szkolenie całkowicie „leży”. Zrzeszenia i koła mało uwagi zwracają na młodzież żeńską, która na pewno chętnie uprawiałaby ten piękny i zdrowy sport, gdyby znalazła w kołach należyłą opiekę i instruktorów. Wiemy do brzo, że sprawa szkolenia instruktorów i instruktoerek utyka. Jednak koła i zrzeszenia powinny wpłynąć na starszych rutynowanych zawodników i zawodniczek, które z całą pewnością poświęcą się (choćby za małym wynagrodzeniem) pracy szkoleniowej wśród młodzieży tenisowej. Już we wstępie zaznaczyliśmy, że tenis kobiecy w naszym województwie stoi na bardzo słabym poziomie, biorąc pod uwagę tak wyczynowość, jak i masowość, bo najlepszym tego dowodem jest fakt, że w mistrzostwach indywidualnych, jakie odbyły się w czerwcu ub. roku w Stalowej Woli, startowało tylko 6 zawodniczek. Świadczy to o tym, że nie wszystkie drużyny klasy wojewódzkiej posiadają sekcje kobiece.

1. Mogilnicka Stal Stalowa Wola
2. Begejówna Kolejarz Przemysł
3. Malinowska Stal Stalowa Wola
4. Maksymiszynowa Włókniarz Krosno
5. Dryslowa Kolejarz Przemysł
6. Malarska Włókniarz Krosno
7. Smolińska Włókniarz Krosno
8. Kwiatkowska Spójnia Rzeszów
9. From Spójnia Łańcut
10. Knop Stal Sanok

Nasza najlepsza tenistka Mogilnicka zajmuje po raz drugi mistrzostwo województwa „nie wysilając się zbyt wiele”. Nie przegrała ona dotychczas ani jednego spotkania z zawodniczkami naszego województwa, a oprócz udziału w mistrzostwach indywidualnych i drużynowych województwa startowała również w mistrzostwach Polski w Łodzi oraz w turnieju Podkarpacia, w którym zajęła drugie miejsce, ulegając po zwycięstwie w półfinale z Mogilniczką. Trzeba zaznaczyć, że młoda tenistka Stal Stalowa Wola — Malinowska w spotkaniu z naszą mistrzynią prowadziła w pierwszej setce 4:2 i zmusiła Mogilniczkę do maksymalnego wysiłku. Ale brak rutyny nie pozwolił jej uzyskać cennego zwycięstwa. Przegrała tego seta 4:6, a następnego 2:6. Brała ona również udział w mistrzostwach Polski juniorek w Opolu. Malinowska, to nasza jedyna zawodniczka z młodszej generacji, która gra po „męsku”, tzn. dobrze biega i często idzie do siatki. Mamy nadzieję, że dobrze zapowiadająca się Kryśka zajmie w przyszłości miejsce swej „nauczycielki” Mogilnickiej.

Na IV, V, VI pozycji znajdują się starsze tenistki — Maksymiszynowa, Dryslowa i Malarska, zaś miejsce od VII do X „okupują” zawodniczki o przeciętnym poziomie, z którymi tylko Kwiatkowska i Knop są tenistkami rokującymi, jakiegoś nadzieje. Jak z powyższej listy wynika, z drużyny klasy wojewódzkiej jedynie Włókniarz Krosno jest reprezentowany przez trzy zawodniczki, co jest dowodem dobrej pracy szkoleniowej, prowadzonej w tym kole przez naszego mistrza i instruktora Zygmunta Ukleję. Stal St. Wola i Kolejarza Przemysł reprezentują dwie zawodniczki — Mogilnicka i Malinowska oraz Begejówna i Dryslowa. Pozostałe tenistki kończące naszą tabelę klasyfikacyjną reprezentują Rzeszów, Łańcut i Sanok.

Można by jeszcze wiele pisać o słabym tenisie kobiecym, ale sprawę tą zajmujemy się w innym miejscu, bo teraz będzie nam chodziło o podsumowanie sezonu i ułożenie listy 10 najlepszych tenistek województwa rzeszowskiego. Podobnie, jak wśród senio-

row, tak wśród najlepszych naszych zawodniczek znajdują się w czołówce dwie „młotki”. Nasza nieoficjalna klasyfikacja przedstawia się następująco:

1. Mogilnicka Stal Stalowa Wola
2. Begejówna Kolejarz Przemysł
3. Malinowska Stal Stalowa Wola
4. Maksymiszynowa Włókniarz Krosno
5. Dryslowa Kolejarz Przemysł
6. Malarska Włókniarz Krosno
7. Smolińska Włókniarz Krosno
8. Kwiatkowska Spójnia Rzeszów
9. From Spójnia Łańcut
10. Knop Stal Sanok

Nasza najlepsza tenistka Mogilnicka zajmuje po raz drugi mistrzostwo województwa „nie wysilając się zbyt wiele”. Nie przegrała ona dotychczas ani jednego spotkania z zawodniczkami naszego województwa, a oprócz udziału w mistrzostwach indywidualnych i drużynowych województwa startowała również w mistrzostwach Polski w Łodzi oraz w turnieju Podkarpacia, w którym zajęła drugie miejsce, ulegając po zwycięstwie w półfinale z Mogilniczką. Trzeba zaznaczyć, że młoda tenistka Stal Stalowa Wola — Malinowska w spotkaniu z naszą mistrzynią prowadziła w pierwszej setce 4:2 i zmusiła Mogilniczkę do maksymalnego wysiłku. Ale brak rutyny nie pozwolił jej uzyskać cennego zwycięstwa. Przegrała tego seta 4:6, a następnego 2:6. Brała ona również udział w mistrzostwach Polski juniorek w Opolu. Malinowska, to nasza jedyna zawodniczka z młodszej generacji, która gra po „męsku”, tzn. dobrze biega i często idzie do siatki. Mamy nadzieję, że dobrze zapowiadająca się Kryśka zajmie w przyszłości miejsce swej „nauczycielki” Mogilnickiej.

Na IV, V, VI pozycji znajdują się starsze tenistki — Maksymiszynowa, Dryslowa i Malarska, zaś miejsce od VII do X „okupują” zawodniczki o przeciętnym poziomie, z którymi tylko Kwiatkowska i Knop są tenistkami rokującymi, jakiegoś nadzieje. Jak z powyższej listy wynika, z drużyny klasy wojewódzkiej jedynie Włókniarz Krosno jest reprezentowany przez trzy zawodniczki, co jest dowodem dobrej pracy szkoleniowej, prowadzonej w tym kole przez naszego mistrza i instruktora Zygmunta Ukleję. Stal St. Wola i Kolejarza Przemysł reprezentują dwie zawodniczki — Mogilnicka i Malinowska oraz Begejówna i Dryslowa. Pozostałe tenistki kończące naszą tabelę klasyfikacyjną reprezentują Rzeszów, Łańcut i Sanok.

Można by jeszcze wiele pisać o słabym tenisie kobiecym, ale sprawę tą zajmujemy się w innym miejscu, bo teraz będzie nam chodziło o podsumowanie sezonu i ułożenie listy 10 najlepszych tenistek województwa rzeszowskiego. Podobnie, jak wśród senio-



Mistrzyni woj. rzeszowskiego w tenisie MOGILNICKA (Stal Stalowa Wola) razem z kolegą klubowym Boni, którzy podczas turnieju Podkarpacia zajęli pierwsze miejsce w grze mieszanej. Fot. Murman

rocząc omawianie sezonu tenisowego (tabeli klasyfikacyjnej juniorek nie układamy, ponieważ mistrzostwa indywidualne nie odbywały się, a w niedokończonych rozgrywkach drużynowych nie wszystkie juniorki spotkały się ze sobą a juniorek legitymujących się wynikami mamy bardzo mało). Musimy zastanowić się nad przyszłym sezonem 1953 r., w którym rozgrywki będą prowadzone łącznie z Lublinem w lidze międzywojewódzkiej.

Ponieważ z naszego województwa wejdzie aż 6 drużyn, to znaczy wszystkie drużyny klasy wojewódzkiej z wyjątkiem Stal Sanok a z Lublina tylko 2. nasze drużyny winny starannie przygotować się do nadchodzącego sezonu, uzupełniać swój skład, aby znikły już walkowery od dawna z gry kobiece, aby godnie reprezentowały nasze województwo i mogły odegrać poważniejszą rolę w dotychczasowej wojewódzkiej nakiada na drużyny obywatelki godnego reprezentowania koła, zrzeszenia i województwa.

A. Kosiorowski

(III)